Nr. 201. Piątek, 2. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany doktorze Habietinek!

Przychylając się w łasce do Pańskiej prośby o przeniesienie w stan spoczynku, ubolewam, iż ustępujesz Pan z posady pierwszego prezydenta Mojego najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, którą piastowałeś zawsze jako pieczołowity strażnik prawa, z niesłabnącym nigdy zapałem, w sposób znakomity. W ponownem uznaniu Pańskich zasług, niemniej we wdzięcznem wspomnieniu okazywanego Mi zawsze przez Pana przywiązania i pańskiego patryotyzmu, którego zawsze składałeś dowody, nadaję Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Ischl, 28 sierpnia 1904.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 28 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej tajnego radcę i drugiego prezydenta najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, dr. Emila Steinbacha, pierwszym prezydentem najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej tajnego radcę i prezydenta senatu w najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Ignacego Rubera, drugim prezydentem najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr, dr. Maurycemu Rosenstockowi w Skałacie, szlachectwo z honorowem godłem „Edler“ i z predykatem: Rosztocki.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego ustanowienia płotków śniegowych między klm. 100·6 a klm. 109·9 linii kolejowej Chryplin-Husiatyn, odbędzie się w dniu 3 października 1904 i rozpocznie o godzinie 9 rano na stacyi w Białej czortkowskiej.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do postanowień §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Białej czortkowskiej począwszy od 15 września b. r. przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni w c. k. starostwie w Czortkowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 września.

Pogłoski o nieporozumieniu pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami utrzymują się, pomimo jak najbardziej stanowczych zaprzeczeń, w dalszym ciągu z wytrwałością godną lepszej sprawy. W gruncie rzeczy nieporozumienie istotnie istnieje, ale nie to, o którem bają dyletanci i znachorzy polityczni, jeno nieporozumienie co do rzeczywistego stosunku obu rządów. Zapatrywania opinii publicznej wymienionych państw i ich rządów rozbiegają się w kierunkach wprost przeciwnych. Gdy bowiem *vox populi* wydaje bardzo sceptyczne sądy o harmonii obu rządów, gabinety w Wiedniu i Rzymie dokładają usilnych starań, aby między sprzymierzonemi państwami panowało to przykładne pożycie, jakie jedynie przystoi aliantom. Jeżeli też od czasu do czasu zdarzy się epizod zdolny zamącić ów przyjacielski stosunek, to oba rządy starają się jak najśpieszniej i najgruntowniej załatwić go w sposób przyjacielski.

A jednak mimo wszystko — zauważa *Pol. Corr.* — po jednej i po drugiej stronie w ciągu ostatnich miesięcy — ustnie więcej nawet, niźli za pomocą prasy — szerzą się najdziwaczniejsze wieści i poglądy. Treść ich jest taka, że wnosićby z niej można jakoby pomiędzy rządami włoskim i austro-węgierskim wywiązało się silne nieporozumienie, którego niepodobna usunąć. W pewnych kołach przewidują już jako rzecz nieuniknioną ostre kolizye, ba, liczą się nawet z możliwością wojennych zawikłań pomiędzy sprzymierzonymi sąsiadami.

Szczerze ubolewać wypada nad tem bałamutnem i zgoła bezpodstawnem urojeniem. Jakkolwiek bowiem w kołach rozstrzygających dobrze wiedzą, co o niem sądzić, pożądanem jednak to nie jest, by wyssane z palca baśnie rzucały tak fałszywe światło na stosunek Włoch i Austro-Węgier.

U dobrze poinformowanych budzą one tem większe zdziwienie, że brak im wszelkich konkretnych podstaw. Obracają się bowiem w błędnem kole bałamuctwa i dowolnych kombinacyj, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością. Wcale nie wskazują też na źródło rzekomego naprężenia, na wypadki rzeczywiste, które byłyby zdolne zachwiać przyjaźnią sojuszników. Zamiast tego wszystkiego wojują straszakiem zmyślonych objawów, swiadczących, ich zdaniem, iż w obu państwach podjęto już przygotowania do wojny.

Inni znowu, pozując na realnych polityków, głoszą, że przyczyną naprężenia jest sprawa bałkańska. Nie wchodząc w szczegóły tej kwestyi, słusznie odpowiada owym fantastom *Pol. Corr.*, że dalszy rozwój stosunków bałkańskich nie obchodzi jedynie Austro-Węgier i Włoch — i że nietylko te dwa Państwa rozstrzygać będą o losach europejskiego Wschodu, jeno cała Europa.

Do niedawna obawę budziły wybryki irredenty. Obecnie jednak wyschło i to źródło zaniepokojenia, a przynajmniej sączy się coraz leniwiej. Niebezpieczeństwem wojny nigdy przecie nie groziły fantazye gorących głów, którym koniecznie zachciewało się Tryestu. Nikt z poważnych polityków nie traktował tych uroszczeń na seryo, obecnie zaś nawet przychylny irredencie odłam prasy znacznie ochłodził swój zapał i sam przychodzi do przekonania, że najkorzystniejszą kombinacyą polityczną dla Włoch są szczere przyjacielskie stosunki z Austro-Węgrami.

W takiej sytuacyi, wnioskuje *Pol. Corr.*, mogą jedynie przewrotne żywioły, którym zawsze i wszędzie na rękę byłoby zamącenie harmonii, prawić o naprężeniu stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Włocha-

---

62)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XXIV.

Willa zdaje się tonąć w jakimś oparze złocistym, tok słońca pada na nią snopami promieni.

Anka otwiera bramkę i wsuwa się do ogródka.

— Gdzie pan? — pyta pochylonej nad grządkami narcyzów służącej.

Lecz z głębi altanki, oplecionej dzikiem winem, wydobywa się głos:

— Mąż mój maluje portret!

Nic więcej, tylko tych słów kilka.

Lecz jest w nich nadzwyczajna intonacya, rodzaj tryumfu, rozkaz — wszystko.

Anka chwileczkę czuje dziwne zmieszanie.

— Więc mimo wszystko, powrócił na dawną ścieżkę — myśli z bolem.

Lecz wzrok jej pada na willę, na drobne postacie dzieci, bawiące się w złotych plamach słonecznych, przeciekających przez gałęzie drzewa, na ten cały ciężar, wlokący się u stóp tego człowieka i ogarnia ją wielkie uczucie litości.

— Galernik! — myśli, kierując się zwolna ku domowi.

Schodki, prowadzące do drzwi wejściowych, mają półkolisty zakręt. Ze stopni widać, co się dzieje wewnątrz pracowni.

Na fotelu siedzi dama, dekoltowana w czarnej, aksamitnej sukni, obrzucona klasycznem futrem z niebieskich lisów.

Uczesana, a raczej wyczesana sumiennie, wysoko, z włosami lśniącymi, w uszach ma duże butony brylantowe, starannie na tę uroczystość wyczyszczone irchą i szczoteczką. Siedzi, jakby z ręką opartą na fotelu. Na palcach lśni tęcza pierścionków. Palce krótkie i płaskie, są za krótkie na ich mnogość. U pasa zwisa wachlarz z piór strusich. Na ustach igra bezmyślny uśmiech. Całość ma coś z pawia, coś ze służącej, niosącej feretron na uroczystej procesyi.

Tło, z purpurowej starej makaty, bynajmniej nie harmonizuje z tą, przez fryzyera uczesaną głową. Makata domaga się profilu bladego, o delikatnych liniach, rzęs długich, opuszczonych na oczy, jakby w niemem oczekiwaniu na objawienie wielkiej tajemnicy. I szyja długa, łabędzia, wygięta białą linią, winna się odciąć na tle purpury.

Przed nią, poza stalugą, Anka wyczuwa mękę Stalewskiego.

Jakby wywołany jej myślą, wychyla się z poza obrazu.

Jest bardzo blady i zmęczony. Postarzał się w tej pracy. Oczy podsiniałe, usta niemal zanikły, twarz wyciągnięta. Smutnym, zakłopotanym uśmiechem wita Ankę.

— Ja... zaraz... przestanę... — mówi, jakby usprawiedliwiając się.

Lecz ona, litości nad jego męką duchową pełna, przechyla się przez poręcz schodów.

— Przeciwnie... maluj pan dalej... proszę!...

Wpatrują się teraz w damę i myśli.

— Przecież z niej możnaby wydostać pierwiastek jej duszy. Tak, lecz czy ona chciałaby zobaczyć się taką, jaką jest w istocie. Odrzuci obraz, zniszczy go...

Cofa się Anka do przedsionka i powoli wchodzi do swego pokoju.

Natychmiast słyszy, iż Stalewski żegna się ze swym modelem. Dama pozostaje sama w pracowni, dla zmienienia toalety. W przedpokoju robi się ruch, pokojówka biegnie do pomocy, niańka z ogródka każe podjeżdżać czekającemu zamkniętemu powozowi. Stalewska wychodzi z altany i kieruje się ku domowi.

Anka rzuca się na łóżko, kryje twarz w poduszki i chwilę leży tak bez ruchu, wyczerpana, chcąc nabrać siły do dalszej walki, do przejść, jakie ją czekają.

Otacza ją i dławi ta drobnostkowość życia. Nie jej własna, lecz tych, którzy stanęli przed nią z duszą swoją, a ona, naprowadzona na tę ścieżkę przez Narbutta, w duszę te ich wniknęła.

Ojciec, Stalewski, Piotruśka i tyle, tyle innych. Cały korowód ludzi czynnych, zaplątanych w koła, roztoczone przez bieg istnienia. Nietylko oni, ale ich czyny, i to wszystko tłoczy się ku niej, czegoś żąda, domaga się, każe zająć się, zapomnieć o sobie....

A tu, na dnie jej własnej duszy, jakiś zamęt niezrozumiały, niejasny. Coś, jakby brak równości w tem zajęciu się głębią tych wszystkich dusz. Jedno zwłaszcza przeważa i zaczyna wyciągać ku niej rozmodlone ręce....

Przenika ją dreszcz.

Czuje, iż ktoś jest obok niej, iż ktoś patrzy na nią w tej chwili błagalnie i przez taflę łez.

Walczy z sobą, aby nie podnieść głowy, nie spotkać tego wzroku.

A przecież oprzeć się nie jest w stanie. Podnosi a głowę.

Obok niej stoi Stalewski. Złożył ręce, jak do modlitwy, jakby ją chciał przebłagać za tamto odstępstwo. Ona bezwiednie ku niemu wyciąga serdeczne i dobre ręce.

— Za co? za co? — pyta.

— Zgrzeszyłem, wróciłem do dawnego. To już ostatnie.... więcej nie będę....

Ona czuje wielką radość, niepomna już na ową przyczynę katorgi, w której się ten duch obraca.

— Tak.... tak.... — mówi radośnie.

On siada na nizkiem krzesełku, prawie u jej stóp.

— Całe noce, całe dni myślę nad słowami pani. Z chaosu wyłania mi się jasność coraz doskonalsza. Chwilami zdaje mi się, że rozumiem, że wiem, że już czuję. Ciężkie mam jeszcze skrzydła, ale one mi się rozwiną....

Błękitem ócz zmęczonych, biednych, wpatruje się w Ankę.

— I nie gardzić mną!... nie gardzić!...

A potem dodaje:

— I nie opuszczać!...

To garnięcie się ku niej z taką wiarą przejmuje ją serdecznem rozrzewnieniem.

— Nie! nie, nie opuszczę! — odpowiada, a głos jej ma nadzwyczajną miękość przeogromnej, kobiecej dobroci.

Jakiż on zmieniony, jaki wielki w tem upokorzeniu, z którem przychodzi ku niej tak szczerze i prosto.

Nie przeczuwała w nim nawet tej wielkości charakteru. Przez mękę wszedł na szczyt, na który wznieść się może dusza twórcza. Spojrzał na siebie i na dzieło swoje. Ocenił je nie w chwili rozłamu, kryjąc w sobie to, co mu się brutalnie przed oczy rzuciło, lecz z tej godziny bolu wyszedł ogromnie jasny moralną siłą odczucia swej dotychczasowej nicości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi, a tem samem o zachwianiu się trójprzymierza. Jakoż organa opinii publicznej w obu państwach powinny kres położyć tym nieczystym machinacyom i stłumić baśnie, wysnute najwidoczniej w tym celu, by (aczkolwiek bezskutecznie) wykopać przepaść pomiędzy Wiedniem i Rzymem, ludność zaś obu państw jątrzyć nawzajem przeciwko sobie.

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber

We Lwowie.

Wczoraj, we środę, po złożeniu wizyt udał się P. Prezydent Ministrów w towarzystwie P. Namiestnika do Narodowego Zakładu im. Ossolińskich, gdzie przyjęty został przez kuratora ks. Andrzeja. Lubomirskiego, który przedstawił Ekscelencyi dyrektora Zakładu dr. Kętrzyńskiego, sekretarza Wł. Bełzę i skryptora T. Czapelskiego, oraz wręczył Panu Prezydentowi Ministrów pracę dr. Kętrzyńskiego, omawiającą historyę Zakładu. Następnie zwiedził JE. dr. Koerber galeryę obrazów, oprowadzany przez dyrektora, zatrzymując się dłużej przy znaczniejszych dziełach i zabytkach sztuki, jak „Wjazd Jerzego Ossolińskiego posła do Rzymu w roku 1634“, „Elekcya Stanisława Augusta“, Brandta „Modlitwa na stepie“ i t. d. Pan Prezydent przeszedł również przez sale rękopisów i numizmatyczną, oglądał piękny zbiór zbroi, medalów, bibliotekę, a zapisawszy się wraz z JE. P. Namiestnikiem do księgi pamiątkowej, opuścił Zakład pożegnany przez kuratora. Z kolei udał się P. Prezydent Ministrów do Stauropigiańskiego Instytutu, powitany na schodach, przybranych zielenią, przez seniora instytutu Harasymowicza oraz braci stauropigiańskich. Z wielkiem zainteresowaniem oglądał dostojny Gość pokazywane mu przez seniora Harasymowicza dawne nadania i dyplomy, gobeliny, portrety patryarchów i ich szaty kościelne, zbiór ksiąg cerkiewnych od najdawniejszych do współczesnych, zwiedził także drukarnię, założoną jeszcze w roku 1506, a pożegnany wreszcie pieśnią „Mnohaja lita“, odśpiewaną przez chór bursy stauropigiańskiej, udał się do rzeźni miejskiej.

Tam powitali Go prezydent miasta dr. Małachowski z obu wiceprezydentami i członkami Rady miejskiej, radca magistratu, szef biura sanitarnego Hobgarski, dyrektor Gottlieb i inni. P. Prezydent Ministrów zwiedził szczegółowo hale dla bicia bydła, cieląt, swiń, płuczkarnię, kotłownię, halę maszyn, chłodzarnię, fabrykę lodu sztucznego, targowicę i tor dojazdowy. U wyjścia pożegnał Go prezydent dr. Małachowski, a dyrektor Gottlieb wręczył JE. dr. Koerberowi bukiet.

Po wizytacyi rzeźni odbył Pan Prezydent Ministrów przejażdżkę po mieście, nie ominął też pięknej drogi wystawowej w parku Stryjskim, skąd roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków, jakim niekażde miasto poszczycić się może.

* * *

Po ukończeniu spaceru i krótkim wypoczynku w pałacu Namiestnikowskim wziął JE. dr. Koerber udział w obiedzie wydanym na jego cześć przez Marszałka krajowego JE. Stanisława Badeniego. Do stołu zasiedli: JE. P. Namiestnik hr. Potocki, JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, JE. ks. Metropolita Szeptycki, Najprzew. ks. Arcybiskup Teodorowicz, JE. Kazimierz hr. Badeni, generał broni JE. Fiedler, JE. Steinitzer JE. Roman hr. Potocki, JE. Tchorznicki, JE. Korytowski, JE. Dawid Abrahamowicz, JE. Jaworski, JE. Jędrzejowicz, JE. Dzieduszycki, radca Dworu Bleyleben, radcy Dworu Zawadzki, Pilat i K. Laskowski, radca Namiestnictwa Zaleski, ks. Andrzej Lubomirski, hr. Jan Stadnicki, prezydent dr. Małachowski, radca Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, dyrektor Kraiński oraz pp.: Trzecieski, Barwiński, hr. Mycielski, Zgórski, Jahl, Niezabitowski, Głąbiński, Gorayski, Brykczyński, Dąmbski i Glidziuk.

W czasie obiadu wygłosił JE. Pan Marszałek hr. Badeni następującą mowę:

„Prezydent Ministrów Koerber w Galicyi“, tak brzmi tytuł wielu artykułów, które od szeregu tygodni i miesięcy czytamy w rozmaitych językach w gazetach. Sądzę, że postąpię w myśl intencyj Ekscelencyi, jeśli nie pójdę za biegiem idei rozwiniętym w tych artykułach, ani też nie rozpocznę studyów nad tem, dlaczego kierujący austryacki mąż stanu życzy sobie bliżej poznać kraj koronny Galicyę. Witam Ekscelencyę jak najserdeczniej nie tylko w swem własnem imieniu, lecz także w imieniu całego kraju, witam Go z całego serca tu pośród nas.

Jażeli pomimo niestrudzonej pracy i wytężenia naszych najlepszych sił nie postawiliśmy jeszcze niestety naszego kraju na owym poziomie kulturalnego i gospodarczego rozwoju, na którym inne kraje Monarchii już dawno się znajdują, to jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy jest, że dawniej Rząd centralny nie znał dostatecznie naszego kraju, jego gospodarczego położenia, warunków jego życia i rozwoju; w skutek tego nie zawsze nas rozumiano, a naszych życzeń, albo wcale nie spełniano, lub zapóźno były spełniane.

Było i będzie zawsze żywem życzeniem Galicyi, aby mężowie, którzy kierują nawą państwową Austryi, poznawali osobiście nasz kraj, i sami się przekonywali, w jaki sposób i z jakim wynikiem staramy się poprzeć rozwój kraju na najrozmaitszych polach i co nam w tych staraniach przeszkadza i powstrzymuje i co nas boli. W odwiedzinach Pana Prezydenta Ministrów widzimy wolę uwzględnienia tego życzenia kraju i wyrażamy mu za to nasze najgłębsze podziękowanie, przyczem wspominamy z wdzięcznością o tem, że Ekscelencya w swej dotychczasowej działalności urzędowej nie tylko okazałeś nam przyjazne usposobienie, lecz przy niektórych sposobnościach popierałeś dzielnie interesy kraju.

Pragnę na dziś życzenia i nadzieje kraju ująć w jedno zdanie i powiadam: Obyś się Ekscelencyo podczas swego niestety zbyt krótkiego pobytu pośród nas przekonał, że Sejm galicyjski osądzając najlepsze potrzeby kraju w sposób właściwy, przedkłada te potrzeby zawsze w formie umiarkowanej, mając przytem wzgląd na interesy całej Monarchii, w obec czego uważa się za uprawnionego oczekiwać urzeczywistnienia swych uchwał i życzeń.

Upatrywać będziemy w tem stale zarówno bardzo wydatne popieranie interesów kraju, jak i odpowiednie uwzględnienie politycznego stanowiska Sejmu. Polecając te życzenia z ufnością opiece Ekscelencyi, proszę was Panowie wychylić razem ze mną kielich, ze słowami: Jego Ekscelencya P. Prezydent Ministrów niech żyje!

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber odpowiedział:

Zechciej Ekscelencyo przyjąć moje najszczersze podziękowanie za nadzwyczaj przyjazne słowa, które do mnie raczyłeś wystosować, oraz podziękowanie moje za to, że Ekscelencya, tak, jak wszyscy, których podczas tej, tak dla mnie pięknej podróży poznałem, przemawiałeś do mnie po niemiecku. Podczas całej podróży głęboko żałowałem, że nie władam językami waszego kraju i coraz więcej brało u mnie górę przekonanie, że przynajmniej urzędnicy, warując swą narodowość, powinni mówić kilku krajowymi językami. Nie staliście się panowie gorszymi Polakami przez to, że mówiliście ze mną po niemiecku i nikt nie sprzeniewierza się swemu narodowi przez to, jeśli nauczy się drugiego i trzeciego języka. Dla pokoju w Państwie byłoby to najszczęśliwszym prognostykiem, gdyby Państwo mogło rozporządzać wielkim zastępem urzędników, którzy byliby w stanie bez przeszkód porozumiewać się żywem słowem z obywatelami należącymi do innej narodowości.

Niedawno podniesiono przeciw nam ciężkie zarzuty z tego powodu, żeśmy umożliwili studentom austryackim na Uniwersytecie zagrzebskim wstępowanie do austryackiej służby państwowej, jeśli przedtem poddadzą się egzaminowi z najważniejszych dziedzin prawa austryackiego. Jeśli to było niesprawiedliwem — czemu zaprzeczam — tośmy zostali do tego zmuszeni, gdyż nie mamy dostatecznej liczby kandydatów na posady urzędników w Dalmacyi. Od wielu lat już polecano władzom, aby zwracały uwagę urzędników na szczególne korzyści, które w razie, jeśli się nauczą chorwackiego języka i pójdą do Dalmacyi, częścią natychmiast uzyskają, częścią w przyszłości na pewne uzyskać będą mogli. Niestety, nie zgłosił się ani jeden urzędnik. Zwróciliśmy się także do Uniwersytetów, aby studentów, z których rzeczywiście wielu walczy o przyszłość, pouczono w tym samym duchu — ale i to nie miało najmniejszego skutku. Ponieważ zaś my urzędników mieć musimy, wybraliśmy tak surowo krytykowane wyjście, gdyż ludność ma prawo domagać się, aby jej sprawy były załatwiane. Sprawa językowa stała się wielką kwestyą w tem Państwie i nic nie jest bardziej pożałowania godnem, niż to, iż kwestyę tę traktuje się z przesadą, i ją a nie sprawę narodowego rozwoju ogólnego czyni się kwestyą główną, z powodu niej oddaje się przez długie lata parlament pod panowanie obstrukcyi i nie zważa się na to, że absolutne identyfikowanie kwestyi językowej z narodowościową zagraża wprost Państwu w jego egzystencyi.

Pozwólcie mi panowie raz zupełnie otwarcie powiedzieć o tych sprawach i o naszych stosunkach. Także serce Prezydenta Ministrów może był pełne, a nawet przepełnione.

Rząd teraźniejszy jest przekonany, że nie dotknął w jakikolwiekbądź sposób żadnej z żyjących w Austryi narodowości. Co o nas w tej kwestyi mówią, jest albo przekręceniem nic nie znaczących wypadków, albo też brakuje temu, a to jest już regułą, w ogóle jakiejkolwiek podstawy. Ponieważ atoli na seryo nie można zarzucać nam żadnych pozytywnych grzechów, przeto obwinia się nas tem gwałtowniej o grzechy negatywne, o rzekome zaniedbania. Jakżeż więc mamy usprawiedliwiać się z tego, czegośmy nie uczynili? To jest już ponad nasze siły. Jeżeli się jednak nas kto zapyta, dlaczegośmy nie uczynili tego lub owego, to odpowiem mu na to przez powtórzenie naszego programu, któremu niezłomnie zawsze pozostaniemy wierni. Pragniemy zawsze i ciągle wszystkie nasze skromne usiłowania poświęcać dziełu porozumienia, jeśli walczące z sobą narodowości, w istocie pragną się porozumieć. Nie będziemy atoli nigdy, wśród żadnych stosunków, czynili jednostronnych koncesyj narodowościowych. Dla tego programu nie zaciągnęliśmy zobowiązań w obec nikogo, tylko w obec siebie samych; słowa naszego dotrzymamy. Nie dajemy nikomu prawa naszej działalności przypisywać innych tendencyj, jak te, które z naszych czynów jasno wypływają. Tak samo w Cieszynie i Opawie uczyniliśmy tylko zadość kulturalnym potrzebom dwu uprawnionych do tego narodowości. Gdyby kiedykolwiek powstało niebezpieczeństwo — według dyspozycyi naszych atoli uważamy je za zupełnie wykluczone, — gdyby więc powstało niebezpieczeństwo, że sprawa tych szkół wciągniętaby została w mechanizm narodowej walki, to mówię to już teraz, poczynimy wówczas wszelkie kroki do radykalnej obrony, gdyż uważamy się za zobowiązanych nie pozwolić na uszczuplenie narodowego stanu posiadania Niemców. Nas hałas, w którym jest wiele autosuggestyi nie przestrasza, pytamy się atoli, czy to jest pożytecznem, a dla narodowości pożytecznem, szukać codziennie nowych powodów, aby się nimi rozdrażniać. U radykalnych polityków może się to stać drugą naturą, mężom roztropnym nie przystoi, aby się dali porywać. Dla ludów austryackich byłoby to zbawieniem, gdyby się znalazł szereg zdecydowanych patryotów, którzyby postanowili z silną wolą położyć koniec tym tak pełnym niebezpieczeństwa walkom. Gdy słońce zejdzie, wówczas mgła musi opaść. Prawdą jest, że my stoimy pośród gwałtownych walk narodowościowych, ale odziedziczyliśmy je już przed stuleciami. Że dziś one wrą gwałtowniej, stało się to jedynie w skutek konstytucyi, którą, co dziwne, chcą właśnie porwać ci, których głos bez niej brzmiałby o wiele ciszej, ci, którzy, gdy nie było konstytucyi, musieli znosić rządy dla nich jak najbardziej nieprzyjazne. Austrya została zgermanizowaną i scentralizowaną, gdy jeszcze nie była konstytucyjną i wówczas ani jeden akt nie był pisany po czesku w urzędach. Nie twierdzę, aby to było sprawiedliwem, ale z tego widać, co era konstytucyjna dała także narodowi czeskiemu i zadaję sam sobie pytanie, czy to jest stosownem i odpowiedniem, że ten tak wysoko rozwinięty naród zwalcza

---

44

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VIII.

Była jesień; niebo zrobiło się jasne, zimne, a powietrze przeźroczyste; ulewne deszcze, które spadły w dniach ostatnich, użyźniły ziemię i przeczyściły powietrze. Elias wydawał się także jakby skąpany w świetlanej kąpieli; on także stał się czysty, myśli jego wyswobodziły się z chmurnej mgły, i przez jakiś czas czuł się szczęśliwy.

Jak długo trwał ten błogi okres czasu, całemi godzinami leżał wyciągnięty pod drzewem, wpatrując się w błękit nieba po przez gałęzie, wsłuchując się w daleki szum lasu, w szum płynącej wody, w nawoływania ptaków. I nieustannie myślał o Magdalenie, ale już nie w ten sam sposób co pierwej. Kochał ją skromnie, jak pierwszych dni, gdy ją poznał, a raczej kochał ją jak małżonek, który w małżonce widzi matkę swego dziecka.

I myślał także o tem dziecku.

„Będzie chłopiec, mówił sam do siebie pół głosem. Jak urośnie, przyjdzie tutaj z nami; ze mną. Będę go miał zawsze przy sobie; postaram się, żeby mnie bardzo, bardzo kochał“.

I czuł się zupełnie szczęśliwy. Ale często także cień obawy mącił to szczęście.

„A jeżeli Pietro zechce go mieć przy sobie? Będzie myślał, że to jego dziecko; weźmie go i zrobi z niego rolnika, a będzie kochany, jakby był prawdziwym ojcem“.

A potem znowu myślał:

„Nie, nie! Powiem Pietrowi: — oddaj mi małego; nie ożenię się nigdy, zostawię mu wszystko, co posiadam; będę go uczył, będę go traktował, jak własnego syna. — Pietro ustąpi, a mały mnie pokocha“

Zwolna, myśl o tem dziecku zastąpiła wszystkie inne; tworzył coraz więcej niedorzecznych projektów i wkrótce więcej o tem myślał, niż o samej Magdalenie.

Dnia pewnego Mattia przybył galopem do owczarni, przynosząc wesołą wiadomość.

— Mój ojcze, mój bracie, Magdalena zostanie matką! Moja matka odmówiła modlitwę do świętej Anny i dziecko będzie chłopcem!

I uśmiechał się, uszczęśliwiony, jakby on miał zostać ojcem. Mało było potrzeba, żeby stary Zio Portulu nie płakał z radości, ale zaczął w tej chwili wysławiać świętego Franciszka, Najświętszą Pannę z Valverde i wiele innych świętych.

— Ach! oto turkawka! Wiedziałem dobrze, iż krzywdy nam nie zrobi! Kiedyż już go ujrzymy, tego małego Portulu, nową turkaweczkę? — powtarzał co chwila.

— Eh! eh! — rzekł Mattia ze śmiechem. — Chcielibyście ojcze, żeby się zaraz urodził i żeby już był tutaj i pasł owce!

Elias czuł przyspieszone bicie serca i myślał, nie bez zmartwienia:

„Gdyby oni prawdę wiedzieli!“

Ale w gruncie rzeczy był uradowany i rzecz szczególna, prawie zadowolony, że był sprawcą tego szczęścia w rodzinie. I tak samo, jak ojciec, niecierpliwie oczekiwał przyjścia na świat dziecka.

Tymczasem dni mijały i zima nadeszła, a z nią mgła i śnieg. Zima była bardzo sroga i znowu Elias, niewytrzymały na chłody, odczuwał całą niewygodę *tanca*. Tak samo jak w przeszłym roku marzył o rozkoszy ogniska domowego, o życiu spokojnem, pod ciepłym dachem.

„Ach! — myślał sobie, jakże słodko by było spędzać długie wieczory przy ogniu komina, obok Magdaleny!“

Ale teraz nie myślał o niej z namiętnością, jak w roku zeszłym. Nie, w spokojnem swojem widzeniu przedstawiała mu się siedząca przy kołysce i słyszał melancholijny jej śpiew, który mu przypominał jego własne dziecinne lata. I tak, nie umiejąc sam sobie wytłómaczyć czemu się to dzieje, rytm jego serca stawał się z dnia na dzień powolniejszy; coś tajemniczego, co nie było już wyrzutem sumienia, ani wstrętem, ani obawą, dokonywało się w głębi jego istoty. Zdala od niej, w mroźne dni spędzone w owczarni, pożądał jeszcze obecności Magdaleny; ale gdy znajdował się przy niej, nie odczuwał już owego strasznego szczęścia, jakiego doznawał w roku przeszłym. I mówił sobie:

„Jeżeli kocham ją mniej, to wynika pewnie z tego, że ma zostać matką; ale, gdy mały się urodzi, z pewnością będę ją kochał tak samo, jak pierwej“.

Pewnego dnia Zia Annedda powiedziała do Arrity Scady w obecności młodzieńca:

— Elias nie chce się żenić; Mattia nie znajdzie takiej coby chciała wyjść za niego, z powodu swojej zbyt naiwnej natury. Trzeba więc żeby Magdalena miała dużo dzieci. Bo inaczej, kto zajmie miejsce przy ognisku domowem, gdy my pomrzemy?

Wtedy Elias doznał gwałtownego obrzydzenia, wstrętu, na myśl, że te dzieci mogłyby być jego dziećmi. Och! nie, jedno wystarczy! „Nigdy! nigdy!“ wołał w głębi duszy.

Pierwszych dni postu poszedł do spowiedzi do księdza Porcheddu. Nie okazywał tej skruchy, bolu i gorliwości co w roku zeszłym, ale utrzymywał, że jest stanowczo zdecydowany nie grzeszyć więcej. Można było całkiem dokładnie widzieć, że pożar namiętności wygasł w nim zupełnie. Ksiądz Porcheddu jednakże, patrzył długo na niego i w zamyśleniu potrząsnął głową kilkakrotnie.

— Tak się tobie teraz wydaje — rzekł ksiądz — ale zobaczysz! Jeżeli nie skorzystasz w tej chwili z okazyi zbawienia, zgubisz się znowu.

— Co chcecie przez to powiedzieć, księże Porcheddu?

— Czy nie przypominasz sobie swoich zamiarów z przeszłego roku? Co do mnie, poczyniłem stosowne kroki i wszystko było prawie na ukończeniu...

— Ach! tak, wiem — szepnął Elias spuszczając oczy jak dziecko. — Ale teraz!..

— Cóż takiego, teraz? Co znaczy „teraz“? Czy już nie myślisz o tem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

tak namiętnie nową Austryę. A gdy takie samo pytanie wystosuję do Rusinów i Słoweńców, do Rumunów i Włochów, czy może być inna odpowiedź? Monarchia ta powstała jako puklerz przeciw napadom ze Wschodu; tak łatwo zapomina się o tem, że wiele jej ludów dobrowolnie się z nią połączyło właśnie z powodu tego jej celu. Chociaż cel ten stracił dziś wiele na znaczeniu, Państwo istnieje, a kit pomiędzy poszczególnymi ciosami tej budowy stwardniał. Liczne, wspólne interesy potworzyły się pomiędzy ludami. Państwo posiada ustawy zasadnicze, które każdemu narodowi dają gwarancyę, że głos jego będzie wysłuchany, a teraz potężna, narodowa myśl, która przez swoją siłę mogłaby być twierdzą zgody, przekutą została w jakiś paroksyzm, który Państwo niszczy. Koniec łatwo przewidzieć. Zło to musi doprowadzić do stanu, który nie będzie wcale przyjemnym dla narodowej i politycznej wolności tego pokroju. Ustawiczne usiłowania, aby drugiego prześcignąć, kończą się katastrofą, bankructwem.

Pod smutny obraz teraźniejszy kładę jako podpis dewizę Rządu: „beznamiętną wytrwałość“. Nikt nas nie zdoła nakłonić do jakiejbądź niesprawiedliwości, do żadnego gwałtu; jeśli parlament uczyni nas kuratorami tego Państwa, to wiemy, że my sami mamy troszczyć się o dobro jego dopóty, póki nie znajdą się stronnictwa, które wyjdą z labiryntu narodowych nieprzyjaźni i powrócą do jasnych hal wspólnej pracy. Austrya atoli nie może na to czekać, a pod przymusem, który z tego płynie, jak dotąd tak i nadal w naszem całem dalszem postępowaniu, będziemy z czystem sumieniem postępowali.

Przebaczcie mi, Panowie, że tak długo nadużywałem waszej cierpliwości. Wy jesteście synami narodu, który wartość konstytucyi zawsze wysoko cenił. Wyście mówili i działali zawsze pojednawczo, wzięliście na siebie obowiązek pośredników, chociaż wiedzieliście, jak mało jest on wdzięcznym. Wyście występowali zawsze w obronie godności i mocarstwowego znaczenia Monarchii. Także Sejm Królestwa Galicyi trzymał się zawsze dobrych, parlamentarnych tradycyj, był zawsze świadom swych praw i obowiązków wobec kraju. Postępowanie Rządu dowiodło, że on uznaje to stanowisko Sejmu i dlatego zawsze zwraca swą uwagę na jego uchwały. Na czele autonomicznej administracyi tego kraju stoi mąż, którego poczucie obowiązku i umiarkowanie, którego dobrą wolę i poczucie sprawiedliwości, podnoszą wszystkie stronnictwa, którego cała ludność otacza szacunkiem. Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i jego Marszałek niech żyją!

Po obiedzie, zakończonym o godzinie pół do 10. rozpoczął się raut wydany na cześć JE. dr. Koerbera w salach pałacu sejmowego. Przybyli prócz tych, którzy brali udział w obiedzie, przedstawiciele kapituł rzymsko-katol. i gr. kat. z ks. mitratem Bieleckim na czele, JE. Korytowski, Wiceprezydent Namiestnictwa Wł. hr. Łoś, konsulowie: niemiecki br. Spesshardt, zastępca konsula rosyjskiego Latchinoff i włoski Liebman, radcy Dworu Rosner, Mauthner, Piwocki, Franke, dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki, starszy prokurator Hayderer, radca Dworu Wieczerzyk, członkowie Wydziału krajowego w komplecie, członkowie Rady szkolnej krajowej z p. Wiceprezydentem Edwinem Płażkiem, Rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim na czele, posłowie: dr. Czaykowski, Adolf Brunicki, Janusz hr. Tyszkiewicz, Tadeusz Starzyński, Fruchtman, Wincenty Kraiński, Garapich, dr. Grek, Roszkowski, Głąbiński, Artur Cielecki, Stan. Brykczyński, Kolischer, Gorayski, Stefan Sękowski, Romańczuk, Ochrymowicz, Sala i inni.

Nadto byli obecni ks. Andrzej Lubomirski, ks. Lichtenstein, Juliusz hr. Bielski, hr. Badeni *(junior)*, br. Battaglia, starosta Michałowski i t. d., i t. d.

W czasie rautu przygrywała orkiestra teatralna.

Pan Prezydent Ministrów brał żywy udział w raucie rozmawiając kolejno z uczestnikami zebrania, poczem udał się z powrotem do pałacu Namiestnikowskiego.

* *

Wczorajsze sprawozdanie o przyjęciach uzupełniamy jeszcze kilkoma szczegółami:

Imieniem Izby adwokackiej przemawiał prezydent jej adwokat dr. Henryk Maks. Po powitaniu P. Ministra w serdecznych słowach, w przemówieniu swojem przedstawił, że krytyczne położenie, w jakiem obecnie znajduje się stan adwokacki, pochodzi głównie stąd, że przy wprowadzaniu nowych ustaw procesowych Rząd nie przeprowadził równocześnie odpowiedniej reformy adwokatury. Mowca zaznaczył, że stan adwokacki żywi nadzieję, iż JE. dr. Koerber poleci w najbliższej przyszłości takie reformy przeprowadzić i przywróci należne stanowisko stanowi adwokackiemu.

Adwokat dr. Majewski, jako wiceprezydent Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów we Lwowie, poruszył kwestyę przekazania dyscyplinarnych kar pieniężnych na fundusz zapomogowy oraz na fundusz wdów i sierót po adwokatach, przez co by w drodze legalnej bodaj w części złagodzono często nader przykre położenie rodzin po adwokatach.

Członek wydziału Izby adwokat dr. Jakób Horowitz podniósł w ogóle przykre położenie stanu adwokackiego, zwracając przytem uwagę P. Prezydenta Ministrów na przeciążenie podatkowe tego stanu, wcale nie odpowiadające dzisiejszym stosunkom adwokatury.

Na te przemówienia odpowiedział JE. dr. Koerber, że ważność stanu adwokackiego należycie ocenia, uznaje, że ważnym czynnikiem w życiu kulturalnem narodów jest stan adwokacki, że stara się podnieść godność tego stanu i że także przy zaprowadzeniu togi dla adwokatów miał zamiar uwydatnić na zewnątrz zupełną równorzędność stanu adwokackiego ze stanem sędziowskim i spodziewa się, iż zamierzone wspólne konferencye wydadzą pożądany rezultat.

Podczas przedstawiania się deputacyi gal. Tow. gospodarskiego, w skład której weszli wiceprezes pp. Stanisław Brykczyński i Artur Zaremba Cielecki, oraz członkowie komitetu pp. Jerzy Turnau i dyrektor Juliusz Frommel — wręczył p. Cielecki JE. dr. Koerberowi memoryał, a następnie powitawszy dostojnego gościa, jako przedstawiciel rolników, przemówił w tę słowa:

W ostatnich latach kraj nasz wielkie nawiedziły klęski. W przeszłym roku ogromne wylewy, w tym roku niebywała posucha, zniszczyły wszelkie nadzieje rolników. Liczne pożary, które kraj nasz głównie z powodu tak wielkiej posuchy nawiedziły, spowodowały nader dotkliwe, a w naszych stosunkach prawie niemożliwe do pokrycia straty. Już teraz z powodu zupełnego braku paszy gospodarze zmuszeni są zbywać za bezcen swoje inwentarze, a długoletnia praca Towarzystwa gospodarskiego w kierunku podniesienia chowu była, może pójdź na marne. Ogólny nieurodzaj kartofli, tej podstawy wyżywienia naszego włościanina, grozi widmem głodu.

Dla tego też z pełną ufnością udajemy się o pomoc do Rządu, a w memoryale wskazujemy na najbardziej piekące potrzeby rolnictwa, których zadośćuczynienia usilnie się domagamy.

Przekonani o Twych Ekscelencyo najlepszych dla kraju naszego chęciach, gorąco żądania nasze Ci polecamy, z tą pełną nadzieją, że je dokładnie zechcesz rozpatrzyć i dołożysz wszelkich starań, by potrzebom tego wielkiego, a tak bardzo nawiedzonego klęskami kraju zadosyć się stało.

Odpowiedź Pana Prezydenta Ministrów na powyższe przemówienie podaliśmy we wczorajszym numerze.

* *

Poświęcenie miejskiego Muzeum przemysłowego.

O godzinie dziewiątej rano zgromadziły się tłumy publiczności przed nowym gmachem Muzeum przemysłowego. W odświętnie przystrojonej hali głównej zebrali się wszyscy reprezentanci władz i urzędów, a wkrótce potem przybył JE. P. Prezydent Ministrów, poczem rozpoczęła się uroczystość poświęcenia, którego dokonali przybrani w szaty pontyfikalne JE. ks. Arcybiskup Bilczewski i ks. Arcybiskup Teodorowicz. Po dokonanym akcie religijnym wygłosił prezydent miasta następującą przemowę:

Kiedy swobody konstytucyjne dozwoliły nam samoistnie pracować nad rozwojem kraju tego, myśl mężów kierujących pracą publiczną zwróciła się przedewszystkiem do pracy nad rozwojem przemysłu.

Zrozumiano, że to dział najważniejszy, zapewniający ekonomiczną potęgę i niezawisłość krajowi i jego obywatelom.

Wyrazem tej opinii był memoryał wypracowany w r. 1872 przez ś. p. Juliana Zacharjewicza, wykazujący konieczną potrzebę muzeum przemysłowego i domagający się, by Rząd z funduszów państwowych utworzył Muzeum we Lwowie.

Mowca w dalszym ciągu przypomniał, że gdy nabrano przekonania, iż myśl ta kosztem Państwa nie da się urzeczywistnić, przekazał ówczesny namiestnik hr. Gołuchowski tę sprawę ówczesnemu prezydentowi miasta dr. Ziemiałkowskiemu, który zajął się energicznie zawiązaniem komitetu, mającego na celu założenie Muzeum własnemi krajowemi siłami.

Komitet postanowił przedewszystkiem zaapelować do ofiarności kraju, jego stolicy i zamożnych obywateli, ażeby zyskać fundusze potrzebne do wprowadzenia w życie pożytecznej instytucyi.

Gorliwe ich starania uwieńczone zostały wkrótce tak pomyślnym skutkiem, że już w r. 1874 otworzono Muzeum w skromnym najętym lokalu obok Strzelnicy miejskiej.

Lokal okazał się wkrótce za szczupłym. Rada m. Lwowa udzieliła w r. 1877 pomieszczenia w murach ratusza, a gdy i ten lokal w miarę pomyślnego szybkiego rozwoju instytucyi okazał się w krótkim czasie niedostatecznym, przeto już w dziesięć lat później Marszałek dr. Zyblikiewicz dał inicyatywę do utworzenia wspólnemi siłami gminy lwowskiej i galicyjskiej Kasy oszczędności, z okazyi 40 lecia panowania Cesarza Franciszka Józefa, pamiątkowej fundacyi na cele przemysłu.

Wspólnym zgodnym staraniom Marszałka Zyblikiewicza, zarządu galicyjskiej Kasy oszczędności i reprezentacyi miasta Lwowa, zawdzięczyć należy, że w r. 1888 stworzono fundusz potrzebny do wzniesienia odpowiedniego osobnego budynku dla przemysłowego Muzeum. Mianowicie dla uczczenia 40 letniego jubileuszu panowania Najj. Cesarza Franciszka Józefa, Towarzystwo galicyjskiej Kasy oszczędności w r. 1888 przeznaczyło z funduszu uzbieranego z czystych zysków kwotę 400.000 zł. na cele oświaty i podniesienia przemysłu krajowego a w szczególności postanowiło użyć tej kwoty na wzniesienie w mieście Lwowie budynków celem pomieszczenia państwowej szkoły przemysłowej i miejskiego Muzeum przemysłowego. Powyższą sumę 400.000 zł. rozdzieliła następnie galicyjska Kasa oszczędności w ten sposób, iż przeznaczyła 150.000 zł. na budowę szkoły przemysłowej a 250.000 zł. na budowę Muzeum przemysłowego.

Jubileuszowy ten zapis zaś ma nosić zaszczytne miano „Fundacya pamiątkowa galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Imienia Franciszka Józefa I.“.

---

17)

SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Ale ludzie dotknięci są drażliwi. Palewski widział teraz wszystko, co Maryli w jakikolwiek sposób dotyczyło, z ogromną bystrością i jakby przez szkła silne i przybliżające. Teraz zauważył nieraz, jakby zupełnie przypadkowo, że Maryla czasem patrzy na kuzyna Stasia z uśmiechem, wykazującym jakieś zapomnienie. A pan Stanisław miał duże ciemne źrenice, któremi dziwnie patrzył na Marylę, z wielkim spokojem i nigdy prawie nieporuszając powiekami. Zdaje się tak samo patrzył na życie, ot tak do pewnej głębokości tylko, tak daleko, dokąd rzeczy są jeszcze proste i nieprzykre. Ten spokój spojrzenia był odrazu pewną słodką swobodą, która niezwykle była jakby przystosowana do marylinego świata. A Maryla w obejściu nie wyróżniała nikogo, tylko wobec kuzyna Stanisława traciła czasem zwykłą swobodę.

Mimowoli przyszedł Palewski do wniosku, że stoi wobec czegoś ogromnie zbliżonego do współzawodnictwa. A potem znów myślał, że właściwie o współzawodnictwie mowy być nie może, bo on nigdy nic nie przedsiębrał, więc przeciwko czemu miał by ktoś działać w celach współzawodnictwa? Wprawdzie było to logiczne, ale logika jest gratem zupełnie bezwartościowym, kiedy się chce nią zwalczać argumenty uczuć. Dlatego Palewski był przekonany, że stoi wobec współzawodnictwa. A współzawodnictwo to jest rzecz taka, która wymaga czynu, a potępia wszelką bierność i kontemplacyę. Trzeba działać i coś przedsiębrać wcześnie, bo inaczej konkurencya bierze za czuprynę i odrzuca precz.... do muzeum wspomnień lub jeszcze okrutniej: topi w zapomnieniu.

A przedsięwziąć i działać to są wyrażenia z codziennego życia, które przetłómaczone na język świąteczny, używany w świecie miłości, znaczą: starać się i oświadczyć.

Oświadczyć! — teraz Palewski zrozumiał tak dobrze, jak dotąd nigdy, że są wyrazy, które się całe życie tałto wymawia, niewiedząc jak właściwie nieskończenie głębokie ich znaczenie. Pięćdziesiąt kilka razy po sto lat temu za czasów Labana i Batuela, „oświadczyć się“ znaczyło bardzo niedużo, mniej więcej tyle, co wysłać sługę Eleazara z kilkoma wielbłądami, których podówczas każdy nietylko Abraham, ojciec Izaaka, posiadał bez liku, i kazać słudze temu odwalić kamień przy studni, z której piła trzoda Rebeki. I zaraz rzekli Laban i Batuel: Eleazarze, sługo Abrahama! od Pana jest ta rzecz. A oto Rebeka przed tobą, weźmij ją i zawiedź z sobą, by była Izaakową żoną.... Dziś wprawdzie niepotrzeba sług, wielbłądów, kamienia i studni, ale trzeba módz się oświadczyć.... bez narażenia się na śmieszność, co jest w danym wypadku nieskończenie ilość razy więcej, niż siedm wielbłądów, siedm sług, odwalenie kamienia i napojenie trzody! Bo aby módz się oświadczyć bez narażenia na śmieszność, muszą być obustronne szanse równe, a mały, pulchny bożek strzela, niebadając wprzód równości szans do zawarcia spółki z obopólną nieograniczoną gwarancyą. *O tempora, o mores!* Gdzieżeście czasy, kiedy ludzie nawet tak interesowni jak Laban, który oszukał Jakóba przy wypłacie zasług, mówili: od Pana przyszło, niechaj jest, jako On chce.... A z obliczenia, którego Palewski nie dokonywał, bo rzeczy leżały zbyt jasno, by je obliczać było potrzeba, wynikało niezbicie, że szanse są tak nieskończenie nierówne, jak większą jest każda liczba od zera.

Bo Maryla była: panną Strumieńską. Stąd wynikało dużo rzeczy. Po pierwsze, że była córką Jana Strumieńskiego i Jadwigi z Kalinowskich, z których pierwszy był synem znów Strumieńskiego i t. d..., a druga córką przedstawionego na miniaturze stojącej w salonie w Dubniskach, Michała Kalinowskiego i t. d.... Z powodu tych rodziców państwa Strumieńskich i znów rodziców tych rodziców i t. d., było w dworzysku w Dubniskach bardzo dużo portretów z napisami łacińskimi, miniatur, pamiątek i zabytków, kóre wisiały na ścianach, stały na stołach i etażerkach, a kiedy w nocy przez niezasłonięte okno wpadało do pokoju księżycowe światło, przefiltrowane w kółka i kółeczka przez stojącą pod oknem starą lipę, te wszystkie rzeczy z czasów tak starych, jak ta lipa, zaczynały żyć i oddychać. Działo się to z całą pewnością — bo na dzień zostawało za sobą woń i pewną atmosferę, którą miło i dobrze odczuwa się pod czterystoletnią lipą albo w alei topolowej, podpierającej szklaną kolumnadą strop z księżycowych promieni. I te postacie z obrazów, z miniatur i te, które kiedyś były właścicielami owych zegarów, szablic, zbroi i podobnych przedmiotów, kiedy popowstają w nocy, chodzą pewnie wszędzie po dubniskim dworze, bo wszędzie czuć tę samą woń, nawet w stajni, gdzie stoją wyłącznie konie rasowe o ogromnie inteligentnych oczach i przetkanej żyłkami skórze, pod tabliczkami z rodowodem.

A u Palewskiego w nocy wstają tylko jego własne sny i marzenia, czasem jakieś niejasne wspomnienie z lat dziecinnych, dlatego w dzień czuć w pokoju tylko podręczną apteczkę i karbolinę. I wcale się temu dziwić nie można, skoro zbiór portretów i obrazów zastępuje Palewskiemu zblakowana już zupełnie fotografia na blasze, przedstawiająca jego ojca, który z fotografii patrzy z miłością na syna a był małym urzędnikiem i został względnie uwieczniony jedynie dlatego, że wynaleziono fotografię, dziadek zaś, który, jak ojciec kiedyś opowiadał, był dzierżawcą a straciwszy w pożarze garść swojego inwentarza, poszedł na tzw. rządcę, widocznie nie patrzył wcale, bo żaden nawet podrzędny malarz nie uznał za stosowne tego jego patrzenia pędzlem uwiecznić.

To było pierwsze — a drugie, co także wynikało z tego, że Maryla jest panną Strumieńską, to to, że była dziedziczką Dubnisk, Lipówek i Kołolesia niezaprzeczalnie i pewnie.... a przypuszczalnie także należących dzisiaj do bezdzietnej cioci Agaty Kalinowskiej Komornic z przysiółkami i stu kilkudziesięciu tysięcy złotych złożonych w banku na papierach T. K. Z., o czem bezdzietna i owdowiała ciocia Kalinowska zawsze z namaszczeniem wspominała, czasem przy tej sposobności całując Marylę w czoło.

A Palewski miał, jako lekarz powiatowy ośmset złotych pensyi rocznej, dwieście z komisyi i mniej więcej jeszcze raz tyle z praktyki, czyli razem około dwa tysiące złotych reńskich wal. austr. rocznego dochodu; ponieważ zaś na utrzymanie siebie i warsztatu swojej pracy, na spłacanie dawnych długów z doliczeniem drobnych oszczędności, które mu pozwalały czasem trochę odpocząć i mieć nadzieję przeniesienia się kiedyś do stolicy, rozchód jego wynosił rocznie także dwa tysiące złotych w wal. austr., więc majątek jego przedstawiał t. zw. przekreślone zero.

Zresztą wynikała jeszcze rzecz trzecia z tego, że Maryla była panną Strumieńską, mianowicie to, że była przyzwyczajoną obracać się i żyć pomiędzy ludźmi, którzy z panią Palewską mniej chętnie utrzymywaliby bliższe stosunki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

W tymże samym roku 1888 również la uczczenia Cesarskiego jubileuszu, Rada niasta Lwowa przeznaczyła realność swoją waną „Plac Castrum“ w obszarze 2500 kw. netrów, wartości co najmniej pięćset tysię- y koron na te same cele, postanawiając, e instytucye naukowe w ten sposób po- vstać mające, nosić będą, w razie uzyskania Najwyższego pozwolenia, nazwę „Franciszka Józefa I.“.

Pozwolenie to zostało udzielone. Lecz lopiero w roku 1898 można było przystą- pić do rozpoczęcia budowy gmachu muzeal- ego, na podstawie planów architekty Jó- zefa Kajetana Janowskiego i pod tegoż oso- pistem kierownictwem.

Znane katastrofy finansowe, które w roku 1899 kraj nawiedziły a specyalnie ga- icyjską Kasę oszczędności dotknęły, spowo- dowały znowu kilkoletnią przerwę w budo- wie i dalsze pertraktacye między gminą miasta Lwowa a galicyjską Kasą oszczędno- ści o udział w kosztach budowy, która do- piero w tym roku ukończoną została kosztem ogólnym około 800.000 koron.

Wedle statutu uchwalonego przez Radę miasta Lwowa, „Muzeum przemysłowe miej- skie we Lwowie ma na celu podawać spo- sobność do doskonalenia przemysłu i rze- miosł w kraju w kierunku technicznym i estetycznym przez systematyczne i umieję- tne zbieranie odpowiednich okazów, tudzież środków pomocniczych, które dają nauka i sztuka“.

Muzeum przemysłowe miejskie i jego Zarząd rozpoczyna więc w tym budynku no- wą erę, która jeśli zdoła uzyskać i inne środki potrzebne do osiągnięcia celów muzeal- nych, to możemy mieć nadzieję, że przy e- nergicznej pracy Rady nadzorczej i poparciu miarodawczych czynników społeczeństwa, ta nowa era powinna być początkiem epoki peł- nego rozkwitu tej instytucyi.

Ma ona zadanie ogólne, służy nietylko miastu temu, ale krajowi i Państwu. Lecz gdy w innych krajach Muzea powstają i są utrzymywane kosztem Państwa lub kraju, w naszem mieście ten budynek muzealny po- wstał wyłącznie ofiarnością galicyjskiej Kasy oszczędności i gminy miasta Lwowa.

Mowca w dalszym ciągu wyraził imie- niem gminy miasta Lwowa galic. Kasie o- szczędności serdeczne podziękowanie za hoj- ny dar na cel budowy Muzeum i podzięko- wał ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, ks. Arcyb. Teodorowiczowi, P. Prezydentowi Ministrów, P. Namiestnikowi hr. Potockie- mu i P. Marszałkowi kraj. hr. Badeniemu za zaszczycenie tej uroczystości swoją obe- cnością, dołączając prośbę, ażeby raczyli na- dal nie poskąpić tej instytucyi swej życzli- wej opieki i pomocy, gmina bowiem miasta Lwowa obciążona po nad siły obowiązkami na ogólne cele publiczne, nie jest w stanie ponieść wielkich ciężarów, które z powodu budowy i utrzymania Muzeum na nią spa- dają.

W szczególności zwrócił się mowca do P. Prezydenta Ministrów z prośbą o łaska- we wywarcie swojego przemożnego wpływu na uzyskanie z funduszów państwowych zna- czniejszej dotacyi na cele muzealne i na ry- chłe ukończenie pertraktacyi z c k. Skar- bem państwowym o część budynku finanso- wej Dyrekcyi, zasłaniającego i szpecącego główną fasadę budynku muzealnego.

Mowca wymienił dalej z wdzięcznością nazwiska tych mężów, którzy swoją pracą i ofiarnością Zakład ten do życia powołali, niemniej tych, którzy obecnie się nim opie- kują, lub stoją na jego czele; podniósł za- sługi jego twórcy, architekty p. Józefa Ka- jetana Janowskiego, podziękował wszystkim artystom i przedsiębiorcom za sumienne i dokładne wykonanie poruczonych im robót, poczem stwierdził, że wszystkie poszczegól- ne roboty tak artystyczne jak techniczne i rękodzielnicze, wykonane zostały wyłącznie siłami krajowemi.

W końcu podziękował gorąco ks. Arcy- biskupowi Bilczewskiemu za poświęcenie Mu- zeum.

Mowca zwróciwszy w dalszym ciągu uwagę na znaczenie dla krajów i ludności świata cywilizowanego muzeów przemysło- wych, tak następnie powiedział:

U nas w Polsce i na Rusi składaliśmy nasze cenne zabytki wiedzy i sztuki w kla- sztorach i kościołach, których zbiory nie- wątpliwie dały impuls do zakładania mu- zeów świeckich przystępnych ogółowi. W klasztorach i kościołach pamiątki histo- ryczne i zabytki wiedzy i sztuki strzeżone były z całym pietyzmem, niemal nabożeń- stwem.

I dziś, to jedno pewne, że wierni tra- dycyi narodowej i religijnej, wszyscy bez wyjątku obywatele tego grodu, strzedz bę- dziemy i czuwać nad naszymi zbiorami, nad temi pamiątkami historyi naszej kultury ró- wnież z całym pietyzmem i poświęceniem, na jakie nas stać.

Tak nam Panie Boże dopomóż!

Na frontonie gmachu widnieje napis: „Muzeum przemysłowe miejskie Imienia Franciszka Józefa I.“

Na mocy Najwyższego zezwolenia Mu- zeum to nosić będzie po wieczne czasy, Naj- dostojniejsze Imię Tego, który w ojcowskiej trosce i pieczołowitości o dobro narodów Jego berłu poddanych, otacza szczególną opieką kraj nasz i jego stolicę i który naj- łaskawszem zezwoleniem, by ta instytucya no- siła Jego Najdostojniejsze Imię, dał nam ponowny dowód Swej łaski i przychylności.

Zjednoczeni w jednolitej, zgodnej i głę- bokiej wierności, przywiązaniu i miłości dla Jego Najdostojniejszej Osoby wznieśmy o- krzyk:

Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzyło zgromadzenie z niezwykłym zapałem.

Na to odpowiedział JE. P. Prezydent Ministrów:

Cieszę się, że z okazyi mego pobytu w kraju mogę wziąć udział w dzisiejszym uroczystym akcie i osobiście złożyć miastu Lwowowi życzenia z powodu ukończenia dzieła, które powołano do życia na pamią- tkę 40-letniego Jubileuszu Jego Ces. i Król. Apost. Mości.

Słusznie wspomniałeś Pan, Panie Prezy- dencie o zasługach tych wybitnych mężów, którzy w trafnem zrozumieniu znaczenia mu- zeum przemysłowego dla postępu na polu przemysłu, przyczynili się do jego założenia i uposażenia, jakoteż do stworzenia tej monu- mentalnej budowy. Jest to wszakże także w obfitej mierze zasługą reprezentacyi miej- skiej, gdyż ona to przy pomocy galicyjskiej Kasy Oszczędności umożliwiła tę budowę. Szczególniej uznania godnem wydaje mi się być to, że reprezentacya miasta Lwowa, po- mna obowiązków, wynikających ze stanowi- ska i znaczenia stolicy kraju, nie poświęca samolubnie swej uwagi wyłącznie miejsco- wym potrzebom, lecz sięgając wzrokiem da- lej, ma na oku interesy całego kraju i we- dług sił pracuje wspólnie około jego roz- woju. Zarząd miejski daje przez to piękny przykład patryotycznego, prawdziwie o do- bro ogólne dbałego usposobienia.

Oby ten zakład w swym pięknym przy- bytku i nadal pomyślnie się rozwijał i speł- niał swe zadanie dla dobra kraju i jego stolicy.

Z kolei zabrał głos radca Dworu Franke, imieniem Rady nadzorczej tego Zakładu. Zaznaczył, że Rada nadzorcza wita tę chwilę radosną przeniesienia zbiorów muzealnych do własnego gmachu, powstałego z ofiarno- ści publicznej z całem zrozumieniem jej do- niosłości.

Wyraziłeś — mówił — Panie Prezy- dencie Ministrów uznanie i podziękowanie tym mężom, którzy stali u kolebki Muzeum tudzież instytucyom publicznym, które je stworzyły i popierały. Racz w zamian za te słowa uznania przyjąć przedewszystkiem go- rącą podziękę, którą wyrażamy Reprezenta- cyi miasta i prezydyum jego zarządu za opie- kę, której Muzeum zawsze doznawało i za ofiarność, która była i będzie podwaliną jego istnienie i rozwoju.

Następnie skreślił mowca podwójne za- dania każdego tego rodzaju Muzeum i pod- kreślił odrębną cechę narodową tego gma- chu, który przed chwilą otwarto.

Co naród nasz w ciągu wieków wy- tworzył odrębnego na polu przemysłu arty- stycznego, co stanowi zatem cechę właściwą naszej własnej kultury, czy to wyszło z pod strzechy wieśniaczej, czy z izby mieszczań- skiej, czy z pałaców magnackich, czy słu- żyło do ozdoby domów bożych, czy dla ce- lów świeckich, wszystko to powinno się mie- ścić w Muzeum i służyć za podstawę dla młodszego pokolenia do snucia dalszego wą- tku naszej kultury. Tym sposobem Muzeum przemysłowe wchodzi w skład tych instytu- cyj publicznych, które obok celów kultury ogólnej służyć mają celom narodowym.

Dla tak szerokiego pola działania Mu- zeum lwowskie w zbiorach swych dzisiej- szych posiada zaledwie początki. Korzystną jednak zmianą warunków istnienia Muzeum, umożliwi dopiero teraz ułożenie programu pracy na przyszłość i utworzenie działów, jakich układ muzealny wymaga.

Nadzieję tego rozwoju — mówił dalej mowca — opieramy na ofiarności publicznej, która wszędzie zasila zbiory muzealne i obok stałych subwencyi władz rządowych i kra- jowych stanowi najobfitsze źródło, z którego zasilają się Muzea przemysłowe.

Nadzieję naszą opieramy także na tej pomyślnej okoliczności, że uroczystość dzi- siejszą zaszczycił obecnością swoją JE. Pan Prezydent Ministrów, który raczy być orę- downikiem naszym u Rządu i udzielić swego poparcia naszym usiłowaniom.

Po skończonych przemowach zwiedzał P. Prezydent Ministrów sale muzealne opro- wadzany przez kustosza Rebczyńskiego, który udzielał we wszystkich salach objaśnień, słuchanych z wielkiem zainteresowaniem przez JE. dr. Koerbera. Ztąd przeszedł na wysta- wę obrazów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, przyjmowany przez prezesa Ro- zwadowskiego i sekretarza Sokołowskiego. Wystawa, na której znalazło się właśnie wiele dzieł sztuki bardziej zajmujących, wy- warła na Panu Prezydencie Ministrów, jak najlepsze wrażenie.

Zarówno sale muzealne, jak i wystawy zapełniała wyborowa publiczność. W akcie poświęcenia gmachu muzealnego wzięli udział prócz wymienionych JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. dr. Tchorz- nicki, komenderujący korpusu JE. Fiedler z generalicyą, JE. dr. Korytowski, Wicepre- zydent sądu kraj. wyż. dr. Dylewski, Wice- prezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, radca ministeryalny Bleyleben, pre- zydent miasta dr. Małachowski z obu wice- prezydentami i członkami Rady miejskiej, dyrektor kolei państw. radca Dworu Wierz- bicki, radcy Dworu: Mauthner, Franke, Piwo- cki, radca Namiestnictwa Zaleski, członkowie Rady szkolnej krajowej, radca kolej Dre- wnowski, profesorowie tutejszego Uniwersy- tetu i Politechniki, posłowie dr. Głąbiński, Niezabitowski, dr. Rutowski i inni, dyrektor Kasy oszczędności Nikorowicz, zasłużeni ini- cyatorowie budowy Muzeum przemysłowego pp.: Niemczynowski, Gubrynowicz i Wierz- bicki, radca Misiński i w. i.

Opuściwszy wystawę, oglądnął JE dr. Koerber, gmach Dyrekcyi skarbu od strony Muzeum, w towarzystwie JE. dr. Korytow- skiego, który Mu zwrócił uwagę na konie- czność zdemolowania części tego budynku zasłaniającej front Muzeum.

* * *

Budowę Muzeum rozpoczęto jeszcze w roku 1898 pod kierownictwem profesora Ja- nowskiego, który wypracował też plan. Z po- wodu sporu z galicyjską Kasą oszczędności, praca uległa przerwie już w roku nastę- pnym. Podjęto ją na nowo dopiero w roku 1902, wreszcie w maju b. r. dobiegła do kresu. Zasłaniające część frontu skrzydło zabudo- wań krajowej Dyrekcyi skarbu w niedale- kiej przyszłości ulegnie zburzeniu, przez co front Muzeum przedstawi się w całej swej okazałości.

Gmach zbudowany w stylu renesanso- wym, ma główne wejście złożone z trzech wielkich bram, których skrzydła zdobią ar- tystycznie, na motywach swojskich wykona- ne żelazne kraty. W przedsionku wspaniale przedstawia się klatka schodowa, oświetlona górnem oknem, a oddzielona kratą i zdobna w nadzwyczaj lekką konstrukcyę żelazną, wykonaną przez firmę Schuman i Piotrowicz, podług projektu prof. J. Boguckiego.

Gmach składa się z dwu części. W pier- wszej, znacznie większej, mieszczą się sute- reny, parter i pierwsze piętro, a w sutere- nach mieszkania służby, kotłownie, maga- zyny i t. p. Parter przeznaczono na czytel- nię, bibliotekę, pracownie naukowe, salę od- czytową i sale dla Muzeum technologicznego. Siedm wreszcie sal, znajdujących się na I. piętrze, oddano na pomieszczenie zbiorów muzealnych.

Drugą część w parterze, położonym niżej od parteru części frontowej, przezna- czono na archiwum miejskie. Zajmie ono także część mezaninu, a mianowicie w są- siedztwie pomieszkania kustosza Muzeum przemysłowego. Lokal położony na pierw- szem piętrze tej części zajęła wystawa Tow. przyjaciół sztuk pięknych.

Co do zbiorów Muzeum przemysłowego to oddano im siedm sal pierwszego piętra. Sto- sowne ich uporządkowanie zajmie dużo je- szcze czasu, a podziwiać wypada, że w cią- gu zaledwie dni 12 zdołano zbiory te prze- nieść i w jakim takim bodaj porządku roz- mieścić w nowym przybytku.

* * *

W drodze z gmachu Muzeum przemy- słowego na ul Kaźmierzowską zwiedził JE. dr. Koerber wnętrze teatru miejskiego, przyj- mowany tamże przez prezydenta miasta dr. Małachowskiego z obu wiceprezydentami, członkami komisyi artystycznej i dyrektora teatru Pawlikowskiego, dalej nowy gmach aresztów miejskich, gdzie przyjęty przez dy- rektora policyi radcę Rządu Schechtla, oraz cały personal służbowy, wraz z kapelanem więziennym i lekarzem dr. Uhmą, oglądnął szczegółowo cele, biura, areszty zbiorowe męskie i żeńskie, zakłady antropometryczne systemu Bertillona i daktyloskopii, koszary policyi konnej i łazienki. JE. P. Prezydentowi Ministrów towarzyszyli: JE. Pan Na- miestnik, JE. Tchorznicki, radca Dworu Za- wadzki i radca ministeryalny Bleyleben, Prezydent Bauch, oraz starszy prokurator Państwa Hayderer.

Z kolei odbył P. Prezydent Ministrów lustracyę Zakładu karnego przy ul. Kazi- mierzowskiej. U wejścia powitał Go dyrektor Zakładu p. Kalous i wszyscy urzędnicy. Tu- taj zwiedził P. Prezes gabinetu magazyn wiktuałów, sale szpitalne, oprowadzany przez lekarza więziennego dr. Berezowskiego, o- gród, kuchnie, kąpiele, zwracając szczegól- niejszą uwagę na pracownie więzienne, war- staty tkackie, szewskie, stolarskie, krajalnie krawieckie, dalej kaplicę więzienną, synago- gę, kaźnię dyscyplinarną i oddział dla prze- stępców młodocianych. W kancelaryi przy- jął P. Prezydent Ministrów petycye więź- niów. Wracając zaś do pałacu rządowego również zwiedził JE. dr. Koerber sąd cy- wilny, sekcyę I., gdzie obszedł wszystkie biura i sale rozpraw.

Po godzinie 12 w południe przybył JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w towarzystwie JE. P. Namiestnika do Ba- zaru krajowego, gdzie go imieniem prezy- dyum krajowego Związku przemysłowego powitał p. Olszewski. JE. P. Prezydent Mi- nistrów oprowadzany po bazarze ze szcze- gólnem zainteresowaniem oglądał wyroby huculskie inkrustowane, makaty buczackie i majoliki.

O godzinie 12·30 po południu odbyło się na cześć JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera śniadanie wydane przez pre- zydenta miasta dr. Małachowskiego na 28 nakryć.

W czasie śniadania wzniósł dr. Mała- chowski następujący toast:

Po raz pierwszy przypadło miastu na- szemu w udziale witać w swych murach kierownika austryackiego Rządu i męża zau- fania wielbionego naszego Cesarza i Króla. W tej ulubionej rezydencyi niegdyś naszego wielkiego króla Sobieskiego, bohaterskiego wojownika za wiarę i ojczyznę, którego sie- dziba tu obok jest prawdziwą ozdobą na- szego miasta, w tem mieście, które niegdyś szczyciło się zaszczytnem mianem przedmu- rza wiary i cywilizacyi, znajdujesz się W. Ekscelencyo nietylko w myśl życzeń Najła- skawszego Monarchy, ale także dlatego, że osobiście przepełniony jesteś życzliwością dla tego miasta. Rozumiejąc te Twoje uczu- cia, powitaliśmy Cię tutaj radosnem sercem.

Racz przyjąć Ekscelencyo nasze naj- serdeczniejsze i gorące podziękowanie za prawdziwą radość i wysokie odszczególnie- nie, jakie sprawiłeś nam Twojemi odwie- dzinami — za życzliwe zajęcie się, jakie w czasie zwiedzania tego miasta, okazać mu ra- czyłeś.

Dziękujemy Ci również za dowody Twojej życzliwości, które napełniają nas za- dowoleniem i dumą, a co do których wyra- żamy gorące życzenie, ażeby na zawsze u- działem naszego miasta pozostały. Za te za- szczytne dla nas odwiedziny jesteśmy Ci tem więcej wdzięczni Ekscelencyo, że uprzej- me słowa Twoje, skierowane do reprezen- tantów kraju i naszych miast, stanowią wy- mowny dowód, że znasz wszystkie najwa- żniejsze sprawy naszego kraju, że śledzisz je z życzliwością i żywem zainteresowaniem i że równocześnie umiesz uwzględnić wła- ściwości naszego narodu i tego kraju koron- nego.

Mamy niepłonną nadzieję, że W. Eks- celencya raczysz zachować nasze miasto w miłem wspomnieniu i że uczucia, których wyrazem były Twoje słowa do nas i w przy- szłości zachowane nam zostaną.

Temi uczuciami i nadzieją przejęty — proszę Panów wychylić ze mną kielich:

Jego Ekscelencya dr. Ernest Koerber, nasz ukochany gość i potężny rzecznik na- szych miejskich interesów — niech żyje!

JE. dr. Koerber tak odpowiedział na toast prezydenta dr. Małachowskiego:

Dziękuję Panu bardzo Panie Prezy- dencie za przyjazne przyjęcie, które mi Pan zgotowałeś w swem tak widocznie rozwija- jącem się mieście i proszę wszystkich obe- cnych, proszę kraj ten, aby zechcieli wie- rzyć, że przybyłem jako przyjaciel, z posta- nowieniem zużytkowania moich spostrzeżeń dla jego dobra.

Z pewnością przychylnie ocenicie Pa- nowie to, że ja własnemi oczyma patrzę i badam; być może, że przytem niejedno wy- da mi się niezupełnie tak, jak tym, którzy stale przebywają tu na miejscu; lecz ta bez- stronność dozwoli mi może w większej mie- rze upatrzeć środki, któreby mogły usu- nąć niedomagania i dopomódz do osiągnię- cia sukcesów. Wśród wszelkich okoliczności pozostaną przyjaznemi moje uczucia i dla- tego wszystkie zarządzenia Rządu ożywione będą duchem najrzetelniejszej życzliwości.

W szczególności jednak zwraca się wielkie zainteresowanie Państwa ku rozwo- jowi stolicy królestwa Galicyi; o tem wie- my bardzo dobrze i według tego działać bę- dziemy.

Wznieście Panowie kielichy na pomyśl- ność i rozwój tego miasta.

Niech żyje Lwów i jego czcigodny pre- zydent!

* * *

O godzinie 2·45 po południu odjechał JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w towarzystwie JE. Pana Namiestnika An- drzeja hr. Potockiego, JE. Pana Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, JE. P. Prezydenta sądu krajowego wyższego dr. Tchorznickiego, radcy ministeryalnego Bley- lebena, radcy Namiestnictwa Wacława Za- leskiego i wicesekretarza ministeryalnego dr. Bieńkowskiego z dworca kolejowego „Pod- zamcze“ pociągiem pospiesznym w kierunku Tarnopola.

Na dworcu, celem pożegnania odjeżdżającego P. Prezydenta Ministrów, jawili się: JE. Adam Jędrzejowicz, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Dylewski, prezydent sądu kraj. dr. Bauch z wiceprezydentem Przyłuskim i gronem radców sądowych, radcy Dworu Mauthner i Merunowicz z gronem radców Namiestnictwa, dyrektor kolei państwowych Wierzbicki, starszy prokurator Państwa Hayderer, prezydent miasta dr. Małachowski z oboma wiceprezydentami, grono posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, oraz liczne grono radnych miejskich.

Po drodze do Tarnopola odwiedzi JE. P. Prezydent Ministrów w Skwarzawie Prezesa Koła polskiego JE. Jaworskiego a w Busku byłego Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego, który na cześć przybywającego Gościa wydaje obiad.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Raport japoński o walkach pod Liaojanem.

(Telegramy).

Tokio. Urzędowy raport o walkach toczonych koło Liaojan od 25 do 27 sierpnia, opiewa: Pierwsza armia rozpoczęła dnia 25 b. m. atak na nieprzyjaciela, który zajął stanowisko na jednym ze stromych pagórków w odległości 23 mil na południowy wschód od Liaojanu. Do wieczora dnia 25 z. m. udało się centrum japońskiemu, po wykonaniu ataku na bagnety, zająć pozycye rossyjskie, ale prawe i lewe skrzydło rossyjskie stawiły dalej opór. Dnia 26 walka rozpoczęła się na nowo, a opór Rossyan był również zacięty. Po krwawej walce prawe skrzydło japońskie odparło lewe skrzydło rossyjskie i zdobyło 8 armat. Dnia 27 z. m. wszystkie kolumny japońskie znów rozpoczęły walkę, a przy zachodzie słońca cała linia pozycyj rossyjskich dostała się w ręce Japończyków. Rossyanie stracili przeszło 2000 ludzi. Równocześnie wieczorem japońskie oddziały pomaszerowały w kierunku Auszauczan, skąd nieprzyjaciel się cofnął. Jeden z oddziałów japońskich ścigał nieprzyjaciela, drugi zaś odciął mu drogę. Nieprzyjaciel uciekał w największem zamieszaniu w kierunku ku Liaojan, przyczem ogień Japończyków zadał mu ciężkie straty. Japończycy zdobyli 8 dział polowych, zapasy amunicyi i wiele wozów.

* * *

Liaojan. *Biuro Reutera* donosi pod datą 31 sierpnia: Walka trwa dalej. Ogień działowy nie jest tak silny jak wczoraj. Japończycy posuwają się w kierunku lewego skrzydła rossyjskiego. W walce bierze udział razem po obu stronach pół miliona żołnierzy z 1300 działami. Wszystkie wojska obu stron biorą udział w walce.

Petersburg. *Ross. Ag. tel.* donosi z Mukdenu, pod datą 31 sierpnia godz. 4 po południu: Ubiegłej nocy przejechał tędy pociąg z przeszło 200 jeńcami japońskimi z pola walki koło Liaojanu. Oczekują drugiego takiego pociągu. Jak słychać, Japończycy kilkakrotnie wykonywali ataki na bagnety, lecz zawsze na całym froncie zostali odparci. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach, stracił także przeszło 40 dział. Nasze straty nie są jeszcze znane.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafował w dalszym ciągu do sztabu generalnego pod datą 30 sierpnia: Walka trwała do nastania nocy i ustała dopiero o g. 9 wieczorem. Zachowanie się wojska jest nadzwyczaj dzielne. Wiadomość, zakomunikowaną wojskom dnia 26 b. m., że bohaterowie z Portu Arthura odparli wszystkie ataki Japończyków, przyjęli żołnierze z wielką radością. Wiadomość ta podziałała dodatnio na ducha żołnierzy, którzy pragną naśladować swych dzielnych towarzyszy z pod Portu Arthura.

Nasze straty nie są dokładnie stwierdzone, w każdym razie są wielkie. Sądząc po rannych, których stacye sanitarne zaopatrzyły, ogólna strata będzie wynosiła przeszło 3.000 ludzi. Straty nieprzyjaciela są również znaczne.

Oblężenie Portu Arthura.

(Telegram).

Czifu. Nadeszły tu numer *Nowego Kraju* z daty 26 sierpnia podaje następujące sprawozdanie o walkach pod Portem Arthura:

Od trzech dni trwa silny atak nieprzyjaciela na twierdzę. — Dnia 23 wieczorem, uderzyli Japończycy z wielkiem impetem na silny fort Karedontur, na prawem skrzydle rossyjskiem, przyczem wspinali się na góry, jak Indyanie i pomimo gwałtownego ognia rossyjskiego dotarli do równiny przed fortem. Stamtąd podjęli nowy atak, zostali jednak silnym ogniem odparci. Tylko jeden oddział japoński maszerując po zwłokach zabitych swych towarzyszy, dostał się do fortu, ale obrońcy fortu odparli go bagnetami. — Nieprzyjaciel otrzymał posiłki i wykonał nowy szturm, ale Rossyanie trzy jego ataki odparli. Artylerya japońska strzelała granatami ponad głowy własnych kolumn, aby przypomnieć im obowiązek, iż mają albo zwyciężyć, albo zginąć. Walczący Rossyanie żądali posiłków na wypadek, gdyby nieprzyjaciel wykonał dalszy atak, do tego atoli nie przyszło.

Ogień artyleryi z obu stron był gwałtowny. Kapitan Lebediew, który dowodził oddziałem marynarki, stał na murze i przeszło 20 Japończyków zastrzelił z rewolweru Po przez piramidy poległych nieprzyjaciel starał się dotrzeć pod mur. W czasie trzeciego ataku kapitan Lebediew zginął. Generał Gorbatowski spędził sześć nocy bezsennych na okopach, kierując walką artyleryjską osobiście. Japońskie granaty wyrządziły w fortach tak wielkie szkody, że gen. Gorbatowski dał żołnierzom rozkaz ukrycia się w okopach.

O godzinie 10 rano japońska artylerya górska ustawiła się tak, że Rossyanie mogli skutecznie ją ostrzeliwać. W południe dwa oddziały japońskie: jeden za pagórkiem „Cukrowym“, drugi koło mostu kolejowego, cofnęły się przed silnym ogniem rossyjskim. O godzinie 2 po południu Japończycy rozpoczęli z 12 działami marsz na Palinczen i około godziny 6 wieczorem rozpoczęli rozpaczliwy atak, zostali jednak odparci. Kapitan Stoniepniowski uderzył na nieprzyjaciela, celem odparcia bateryj japońskich.

Nowy Kraj kończąc swoje sprawozdanie, nie donosi, czy Japończycy zdołali się utrzymać na okopach. Japończycy używają domów chińskich, stawianych z kamienia. Na zasianych polach widać wielką liczbę artyleryi koło zatoki Lisiej.

KRONIKA

Lwów, 1 września.

— P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś wyjechał dzisiaj w zastępstwie JE. Pana Namiestnika na otwarcie starostwa w Zborowie.

— Stypendyum o rocznych 1600 K. z fundacyi ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, a pragnącej się udać za granicę dla wydoskonalenia się w obranym zawodzie, nadał Wydział krajowy na przeciąg roku szkolnego 1904/5 ukończonemu uczniowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie Fryderykowi Pautschowi.

— Na koronę dla Matki Boskiej Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu pp.: E. Kratochwil 1 dukat; Łukasz Mazur 4 pierścionki, 1 guzik złoty (na intencyę zdrowia dzieci); J. Ł. 2 łyżki, 10 koron; L. L. 2 obrączki, 1 pierścionek; M. K. 10 koron, 1 serduszko; K. M. B. 1 pierścionek z rubinem, 1 pierścionek z brylantem, 1 krzyżyk, 2 ułamki, 1 talar, 2 monety; N. N. 10 rubli w złocie; Jadwiga Fialowa 1 obrączka, 1 pierścionek (na intencyę zbawienia duszy męża i zdrowia matki); N. N. 1 krzyżyk; A. J. W. 1 krzyżyk, 1 pierścionek, 2 kolczyki (z prośbą o opiekę M. B.); Marya Szabel 10 koron; pp. Zajączkowscy 1 medalion, 1 sygnet, 2 ułamki; Wanda Chrzanowska 1 obrączka; M. L. 2 sygnety, 3 pierścionki, 2 broszki; Nieszczęśliwy 20 koron; Kornelia Schneigert 1 broszka, 1 sygnet, 2 kolczyki, 1 wisiorek; Marya i Edward Brunicey 20 koron, 1 obrączka, 1 spinka; Grzegorz Kulicki 1 koronę; Henrykowa Czaykowska koperta złota od zegarka; N. N. 1 pierścionek, 1 broszka; Marya Helena Antonina 4 pierścionki; N. N. 1 broszka, 3 kolczyki; N. N. 1 obrączka; N. N. 1 pierścionek z turkusem; Bronisława Misterkówna 1 pierścionek; Marya Kotulowa 1 łańcuszek; Zofia Czermińska 1 bransoleta, 1 dukat, 1 ułamek; F. J. R. Onyszkiewicz 30 koron (z prośbą o zdrowie); Zofia Czeczuń 1 koronę; M. C. 1 krzyżyk, 2 wisiorki (dziękuje za ocalenie S. i prosi o opiekę M. B.); Jadwiga B 1 koronę; Walerya bar. Baumowa 20 koron; Wanda Berska 20 koron; A. Br. 2 korony; Lucyna Gołogórska 2 bransolety, 1 pierścionek; Władysławowie Korosteńscy 1 bransoleta ze smaragdem; Helena Grzędzielska 1 pierścionek, 2 kolczyki; Cellerin 5 koron; J. B. szpilka złota; Helena Tyzenhauz 2 bransolety; 2 kolczyki, 1 pierścionek, 10 koron; Augusta i Marya 1 bransoleta, 1 broszka, 2 pierścionki, 2 wisiorki, 1 spinka, 1 koral; Emilia Hoppe 1 bransoleta; M. B. 1 medalion ze smaragdem; N. N. 1 broszka; Aleksandra Pragłowska 1 pierścionek (za duszę ś. p. Julii); Marya N. 1 pierścionek, 1 krzyżyk; Rozalia Swichowska 1 pierścionek; Marya Geppert 1 pierścionek; Z. Z. 10 guzów kontuszowych, 1 medal; J. P. H. 1 broszka, 7 pierścionków; N. E. 1 bransoleta, 4 kolczyki, 2 naszyjniki, 1 spinka, 1 broszka, 1 pierścionek, 1 szpilka, 3 kamienie; N. N. 3 ruble; pp. Jagielscy 2 dukaty, 1 broszka, 1 pierścionek, 7 ułamków, 9 granatów; C. K. 2 dukaty, 1 sznurek korali; N. N. 2 broszki, 3 kolczyki, 2 obrączki, 2 smaragdy; Jadwiga Pragłowska 1 kubek srebrny, 1 obrączka, 1 pierścionek.

Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem p. Józefa Bykowska, ul. Ujejskiego 10, w godzinach od 2 – 4.

Zarazem zawiadamia się szanownych czytelników, iż datki w przedmiotach (z wyjątkiem gotowizny) zbierane będą tylko do dnia 1 października, a to ze względu na rozpoczynające się już w tym terminie prace komitetu, który zajmie się przeprowadzeniem rzeczy i składaniem sprawozdań łaskawym ofiarodawcom.

Kazimiera Niezabitowska.

— Watykan a Polska. Komitet pierwszego polskiego kongresu Maryańskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m. we Lwowie wystosował odezwę, z której uważamy za stosowne powtórzyć co następuje: „Jubileuszowa komisya watykańska postanowiła w tym roku jubileuszowym utworzyć w jednej z sal Lateranu unikat w swoim rodzaju: poliglotyczną bibliotekę Maryańską. Przeto skierowano się do narodów katolickiego świata z wezwaniem, aby przysłały do Rzymu niezwłocznie wszystko to, co w długich wiekach ogłoszono drukiem ku czci Boga Rodzicy. Polska stanąć tu więc powinna jako wielki samoistny, kulturalny naród i obok ludów ziemi mieć musi w tej bibliotece światowej dział osobny a pokaźny, godny jej imienia! Komitet kongresowy zwraca się zatem z uprzejmą, gorącą prośbą o łaskawy, bezinteresowny dar z dzieł, dziełek i broszur (choćby najmniejszych), których treścią cześć Maryi Przenajświętszej, nie wątpiąc ani na chwilę, że prośba ta w sercach Polaków, szczególnych zawsze czcicieli Matki Bożej, znajdzie wdzięczny a skuteczny posłuch. Wszelkie dary w publikacyach uprasza się nadsyłać pod adresem: „Komitet kongresu Maryańskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 3“. Pożądanem jest, aby książki i broszury o ile możności były nieoprawne, komitet bowiem postanowił całemu zbiorowi dać jednolitą o swojskim charakterze oprawę, według wskazówek Tow. sztuki stosowanej.

— Do państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie uczęszczało w roku szkolnym 1903/4 ogółem 482 uczniów i uczenic. Z tego obejmowała szkoła zawodowa dla przemysłu budowlanego 84 uczniów, szkoła dla przemysłu artystycznego 128 uczniów, a w szczególności: dział malarstwa dekoracyjnego 37, rzeźbiarstwa 12, snycerstwa 9, stolarstwa 13, tokarstwa 10 i ślusarstwa 44. W szkole zawodowej hafciarstwa było uczenic 33, koronkarstwa 13, w sali publicznej rysunków dla mężczyzn było frekwentantów 35, w sali rysunków dla pań 95.

W końcu uczęszczało do szkoły przemysłowej uzupełniającej na dział budowlany uczniów 14, na dział artystyczny 64 i na mechaniczno-techniczny 14.

Na dziale budowlanym było absolwentów 9, z tego zdawało dwóch egzamin w Namiestnictwie na koncesyonowanych majstrów murarskich, absolutorya uprawniające do otwarcia i prowadzenia samoistnego przemysłu koncesyonowanego otrzymało na dziale malarstwa dekoracyjnego uczniów 5, na dziale stolarstwa 3, ślusarstwa 5, na dziale hafciarstwa uczenica 1; ponadto otrzymało absolutorya z przemysłu niepodlegającego koncesyonowaniu: na dziale snycerstwa uczeń 1, rzeźbiarstwa 1 i na dziale koronkarstwa 3.

Wpisy do c. k. państwowej Szkoły przemysłowej odbywać się będą w gmachu szkolnym przy ulicy Teatralnej 17, na działy artystyczne i do sal publicznych rysunków dnia 16 i 17 września, do szkoły uzupełniającej dnia 25 września, a do szkoły dla przemysłu budowlanego dnia 3 listopada 1904.

Uczniowie chcący się zapisać na jeden z istniejących w szkole działów artystycznych winni udowodnić: 1. że ukończyli 14 rok życia; 2. że ukończyli z dobrym postępem przepisaną 6-letnią naukę w szkole ludowej, albo też II klasę szkoły wydziałowej lub szkoły średniej; chcący się zaś zapisać na jeden z działów budowlanych, że ukończyli 16 rok życia, te same studya co kandydaci na działy artystyczne i że odbyli praktykę na budowie, co najmniej przez dwa sezony po 6 miesięcy.

— W szkole muzycznej p. Heleny Ottawowej rozpocznie się rok szkolny z dniem 1 b. m. Jak dotychczas, tak i w tym roku zostaje szkoła ta pod kierownictwem prof. Henryka Melcera-Szczawińskiego, który nadal co pewien czas z Wiednia przyjeżdżać będzie. Podział kursów i siły nauczycielskie pozostają niezmienione, jak również kursa teoryi muzyki, harmonii i historyi muzyki.

Wpisy przyjmuje się w kancelaryi szkoły przy ul. Teatralnej 16, I piętro.

— Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół II“ we Lwowie urządza w niedzielę, 4 b. m., na placu powstawowym obchód „krakowskich dożynek“, połączony z zabawą sokolą. Oprócz „dożynek“, będą punktami atrakcyjnemi, między innymi ćwiczenia lancami, a o zmroku ćwiczenia świetlanemi maczugami. Zabawę zakończą tańce w hali muzycznej. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— Demonstracya uliczna. Wczoraj koło godz. 2 po południu po skończonym wiecu urządzonym przez ruską partyę narodowo-demokratyczną w sali „Filharmonii“, pociągnęli tłumnie uczestnicy wiecu w znacznej liczbie, śpiewając pieśni: „Ne pora Moskalowy i Lachowy służyty“, „Szcze ne wmerła Ukraina“ i „Czerwony sztandar“, ulicami Skarbkowską, Krakowską, Rynkiem, Halicką i placem Halickim w kierunku przed gmach Namiestnictwa, celem urządzenia tam demonstracyi. Podczas tego pochodu wkraczali kilkakrotnie urzędnicy policyi na czele pieszego oddziału policyi, wzywając tłum do rozejścia się; wezwania te jednak pozostawały bez skutku.

W ulicy Czarnieckiego u wylotu ul. Łyczakowskiej zastąpił demonstrantom drogę inny oddział pieszej policyi z urzędnikami policyi na czele, — a gdy i tym razem kilkakrotne wezwania do zaniechania demonstracyi nie odniosły skutku — przeciwnie demonstranci laskami i parasolami poczęli bić żołnierzy policyjnych, rozproszono ich przy pomocy oddziału policyi konnej. Przy tej sposobności kilku żołnierzy w obronie własnej dobyło szabel, nie robili jednak dalszego użytku z broni — to też nikt się nie zgłosił jako ranny ani w dyrekcyi policyi z zażaleniem, ani na stacyi ratunkowej, celem udzielenia pomocy. Dwaj żołnierze policyjni odnieśli natomiast kontuzye.

Podczas zajścia aresztowano dwóch ruskich księży, 3 akademików i 1 robotnika pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, tudzież występku zbiegowiska.

Po przesłuchaniu pozostawiono aresztowanych na wolnej stopie i wdrożono przeciw nim dochodzenia sądowo-karne.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej: pogoda piękna, słabe wiatry lokalne, ciepło; w Galicyi zachodniej: pochmurno, deszcz, wiatry.

△ Schwytany dezerter. W Kleparowie przytrzymała wczoraj policya lwowska dezertera 10 batalionu pionierów z Przemyśla, Piotra Mazura i oddała go władzy wojskowej.

△ Znikła bez śladu. Trzyletnia córeczka Jakóba Michalskiego, ślusarza kolejowego, mieszkającego w Rynku l. 4, wyszedłszy wczoraj po południu z domu rodziców, znikła bez śladu.

Dziewczynka ma na imię Marya, jest blondynka, ubrana była w granatową sukienkę, czarne pończoszki i żółte buciki.

△ Kronika policyjna. Z otwartej kancelaryi szkoły ewangelickiej skradł wczoraj niewiadomy sprawca skrzypce, wartości 40 K.

Do mieszkania pani A. K., przy ul. Mochnackiego, dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł kilka sztuk garderoby.

P. dr. H., przy ul. Trzeciego Maja, skradziono również kilka sztuk garderoby.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Orobkiewicz, urzędnik magistratu brzeżańskiego, w 37 roku życia; — Jan Kazimierz Zaleski, asystent pocztowy, w 32 roku życia; — Józef Kazimierz Pączek, towarzysz krawiecki, w 29 roku życia.

— Z Izby sądowej. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Przemyślu rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Magdalenie Struszkiewiczowej i Mikołajowi Kiebuzińskiemu o zbrodnię morderstwa, dokonanego w dniu 16 października r. z. na osobie męża Struszkiewiczowej, Józefie Struszkiewiczu.

Rozprawa potrwa kilka dni.

— Pisemne egzamina dojrzałości odbędą się w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie dnia 23 b. m.

— Do pierwszej klasy nowokreowanej Szkoły realnej w Żywcu zapisało się dotychczas około 70 uczniów.

— Pożary. Z Brzeżan donoszą: W Słobodzie złotej wybuchł onegdaj po południu pożar i obrócił w perzynę 7 gospodarstw wraz z całą tegoroczną krescencyą, wartości 35.000 K. Spalone gospodarstwa ubezpieczone były na 6600 K. Ogień wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.

W gminie Schumlau, pow. jaworowskiego spłonęły d. 18 z. m. zabudowania gospodarcze i mieszkalne pięciu włościan, łącznej wartości 14.480 K., ubezpieczonej zaledwie na 4800 K. Powodem wybuchu pożaru była nieostrożność syna jednego z pogorzelców, który blisko stodoły wzniecił ogień, celem upieczenia kartofli.

W lesie dworskim w Bratkowicach, pow. rzeszowskiego, spłonął drzewostan na przestrzeni 15 morgów, należący do właściciela dóbr p. Adama Wiktora.

— Notaryusze w Austryi. Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło świeżo szczegółowy przegląd liczby systemizowanych notaryuszy z początku r. b. W okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego łącznie z okręgami sądów obwodowych w Nowym Sączu i Wadowicach było 43 notaryuszy (4 w Krakowie), w okręgu zaś sądów obwodowych w Tarnowie, Jaśle i Rzeszowie 33 notaryuszy (2 w Tarnowie, siedzibie Izby). Do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie należą trzy Izby notaryalne: lwowska z 86 notaryuszami (we Lwowie 7), przemyska z 46 (w Przemyślu 2) i czerniowiecka z 21 (w Czerniowcach 3). Najstarszy rangą z notaryuszy austryackich piastuje ten urząd od r. 1851 w

Kutnahorze w Czechach. Ogółem liczba notaryuszy austryackich dochodzi do 1008.

— **Zabita przez piorun.** W dniu 22 z. m. w czasie burzy szalejącej w powiecie strzyżowskim, zabił piorun 60-letnią Annę Bożek, włościankę w Wysokiej, która wyszedłszy z domu, stanęła na podwórzu.

— **Wypadek z bronią.** Ze Stryja donoszą: Piętnastoletni Mikołaj Dmytryszyn bawił się onegdaj ze swym rówieśnikiem Eugeniuszem Majewiczem w Kruszelnicy rustykalnej pistoletem W czasie zabawy pistolet, trzymany przez Dmytryszyna, wypalił tak nieszczęśliwie, że kula trafiła Majewicza w pierś. Życiu Majewicza grozi poważne niebezpieczeństwo.

— **Wielki pożar lasu.** W okolicy Przymykowa (Primkenau) w Raciborskiem na Górnym Szląsku, spłonęło w tych dniach około 25.000 morgów lasu. Szkodę obliczają na około 3 miliony marek.

— **Głośny skrzypek,** Jan Kubelik, ma zawrzeć — jak donoszą pisma czeskie — z dwoma impresaryami umowę na podróż po Ameryce. Panowie ci za 100 koncertów płacą artyście — milion franków, a nadto zapewniają całkowite utrzymanie i koszta podróży nie tylko jemu, ale i jego małżonce i orszakowi z dziewięciu sług złożonemu. Wycieczka ma się rozpocząć w październiku roku 1905, w San Francisco. Kubelik prosił o dwa tygodnie czasu do namysłu; w razie podpisania umowy, artysta otrzyma niezwłocznie 250.000 fr. Jest to niewątpliwie najwyższe honoraryum, jakie kiedykolwiek otrzymał artysta, nawet w Ameryce.

— **Ucieczka ks. Ludwiki Koburskiej.** Z Drezna donoszą do pism wiedeńskich: Księżna Ludwika, która przebywała w Bad-Elster pod opieką dr. Piersona, nagle onegdaj znikła. Przypuszczają, że wyjechała automobilem do Szwajcaryi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena. W roli Petry wystąpi Stefania Gromnicka, artystka teatru łódzkiego.

W piątek „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa.

W sobotę „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską. W roli Małki wystąpi Stefania Gromnicka, artystka teatru łódzkiego.

W niedzielę po raz 36 „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W poniedziałek „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

U grobu Wagnera.

(Przedstawienia „Parsifala“ i „Tannhäusera“ w Bayreuth).

(Ciąg dalszy).

Pod hasłem też Miłości, pojętej w znaczeniu najbardziej ogólno-ludzkiem, rozpoczyna się przygrywka do „Parsifala“, która jest genialnem streszczeniem przewodniej idei utworu. Trzy główne szeroko rozwinięte tematy: Miłości, Wiary i Wyzwolenia, spojone przepysznym motywem Grala, stanowią wstęp do jednego z najciekawszych dzieł literatury muzycznej. Do tych czysto abstrakcyjnych motywów dołącza się w dalszym ciągu szereg tematów, charakteryzujących bohaterów, biorących udział w akcyi i ich postępki. Ponieważ w „Parsifalu“ nie odnajdziemy akcyi w scenicznem znaczeniu tego słowa, dlatego do słuchania muzyki Wagnera potrzeba koniecznie osobnego wewnętrznego nastroju, Kto słuchać będzie „Parsifala“ jako zwykłego dzieła scenicznego, temu trudno przyjdzie wniknąć dokładnie w misterya aktu pierwszego i trzeciego, które stanowią pod względem treści i układu zupełne pendent. Inaczej ma się rzecz z aktem drugim; tu musi wywrzeć scena między Parsifalem a Kundry wrażenie nawet na nieprzygotowanego słuchacza; muzyka mieniąca się wszystkimi odcieniami najbardziej jaskrawych barw tworzy przepyszną mozaikę. Najwyższy podziw budzić musi czystość linii, melodyi i przejrzystość harmonii w obu scenach, poświęconych misteryom Grala. Muzyka tu staje się rzeczywiście czemś sferycznem, niedostępnem dla umysłów, które nie przynoszą z sobą wiary, pojętej jako etyczna konieczność. Kilka nieudolnych słów nie może dać pojęcia o wszystkich pięknościach partytury, która zawiera między innemi wspaniały nastrój wiosenny t. zw. Karfreitagszauber.

Wykonanie „Parsifala“ na scenie bayreuckiej było pod każdym względem doskonałe. Orkiestra, obejmująca przeszło 120 członków, tworzy zespół pierwszorzędny, który może odpowiedzieć najdalej idącym wymaganiom. Przedewszystkiem obsada ilościowa i jakościowa poszczególnych instrumentów jest wprost imponująca. Dla przykładu wymieniamy 33 skrzypków, 13 wiolonczelistów, 9 kontrabasistów; w tym samym stosunku podnieść należy nadzwyczaj staranną obsadę reszty instrumentów. Zakrycie orkiestry jest pomysłem bezwarunkowo doskonałym; zyskuje na tem w pierwszym rzędzie ogólny dźwięk, który nabiera nadzwyczajnej zlewności i spoistości. Do uszu naszych dochodzą nie poszczególne, oderwane dźwięki, lecz właśnie cała olbrzymia fala barw instrumentalnych jako spojona idealnie całość. Rozumie się, że zakrycie orkiestry łagodzi wybornie jaskrawość efektów dynamicznych, bardzo trudną do uniknięcia w orkiestrze, w której obsada dętych instrumentów jest tak liczną. Nie możemy się podzielić z czytelnikami wiadomością, kto na omawianem przedstawieniu „Parsifala“ kierował orkiestrą. Dyrygentów miał „Parsifal“ w tym roku dwóch: słynnego dr. Mucka i Ballinga, który został obecnie powołany z Wrocławia na miejsce Mottla do Karlsruhe. Ponieważ afisz nie podaje nigdy nazwiska dyrygenta, a w obrębie „Festspielhausu“ utrzymują ten szczegół z powodów niezrozumiałych w tajemnicy, nie wiem, na czyj karb rachować świetne opracowanie części orkiestralnej. Jedno z najtrudniejszych zadań w „Parsifalu“ mają do spełnienia chóry, których niezachwiana intonacya i znakomite zestawienie głosów zasługują na bezwzględne pochwały (wliczamy tu i zespół t. zw. „Blumenmädchen“).

Główną partyę kobiecą (Kundry) śpiewała Ellen Gulbranson z Chrystyanii. Kreacyi tej możnaby poświęcić prawie tyle słów, do ilu musimy się ograniczyć, by ocenić wszystkich współdziałających. W odtwarzaniu tej zagadkowej postaci gra pierwszorzędną rolę strona aktorska i deklamacyjna; w tym względzie wydobywa Gulbranson wszystkie najdrobniejsze szczegóły, wszystkie najmniej uchwytne rysy partyi. Głosowo imponująca umie stwarzać mimo to arcydzieła liryzmu (opowiadanie w akcie drugim). Najpyszniejszym z mężczyzn był dr. Kraus z Lipska, niezrównany interpretator basowej partyi Gurnemanza. Maska Perrona (Amfortas) wyryje się każdemu z obecnych na zawsze w pamięci jak i nadzwyczaj szlachetny sposób śpiewania. Przedstawiciel Parsifala, dr. von Bary, nie zupełnie jeszcze sprostał temu zadaniu; szczególnie aktorska strona pozostawia dość do życzenia. Olbrzymim materyałem głosowym zajaśniał Szwed Lejdström jako Klingsor.

(Dokończenie nastąpi).

J. Bylczyński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Budapeszt, 1 września. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 10·68 do 10·69. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 10·37 do 10·38. Żyto na kwiecień 8·26 do 8·27. Żyto na październik 7·92 do 7·93. Owies na kwiecień 7·46 do 7·47. Owies na październik 7·17 do 7·18 Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień 7·39 do 7·40. Kukurudza na sierpień 7·41 do 7·42. Kukurudza na maj 1905 7·27 do 7·28. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: pochmurno.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 25·50 do 25·60, *loco* Ołomuniec 24·80 do 24·90, *loco* Berno-Wiedeń 24·90 do 25.—, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 25·80 do 26·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·25 do 82·25, *secunda* 80·75 do 80·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 54·— do 54·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Z Najwyższego polecenia Najj. Pana odbędzie się w kościele nadwornym w Wiedniu o godz. 11 przed południem dnia 10 b. m., jako w rocznicę zgonu ś. p. Cesarzowej Elżbiety, za duszę Jej solenne *Requiem.*

W poznańskiej radzie miejskiej zaprotestował mecenas Wojciech Trąmpczyński przeciw zamianowaniu Niemca na posadę bibliotekarza w bibliotece hr. Raczyńskich. Mowca powołał się na wyraźny przepis, zawarty w testamencie fundatora hr. Edwarda Raczyńskiego, który orzeka, że bibliotekarzem może być tylko osoba, urodzona w W. Księstwie Poznańskiem i władająca dobrze językami polskim i niemieckim. Obecny bibliotekarz nie jest Poznańczykiem i nie włada językiem polskim. Ze strony magistratu odpowiedziano na tę interpelacyę, że jedynie kuratoryum ma prawo rozstrzygać o nominacyi, w obec czego pan T. oświadczył, że nie zadawala go taka odpowiedź i sprawę poruszy raz jeszcze wtedy, gdy starszy burmistrz dr. Wilms, bawiący obecnie w Ameryce, będzie już uczestniczył w obradach Rady miejskiej.

Członek centrum parlamentu niemieckiego poseł Spahn, miał w Rheinbach mowę, w której zapewnił, że sprawa udzielania dyet posłom do parlamentu, bardzo poważnie poruszoną będzie na przyszłej sesyi; mowca wyraził też przekonanie, iż dyety będą przeprowadzone.

Grażdanin potwierdza obiegającą wiadomość, że w rossyjskich sferach rządowych projektowane są różne ulgi dla żydów. Między innemi ma być zniesiony zakaz osiedlania się po wsiach, oraz rozszerzone będą prawa kupców pierwszej gildyi, jako też żon i wdów po żydach z wyższem wykształceniem pod względem swobodnego zamieszkiwania w cesarstwie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty nadał rzeczywistym nauczycielom posady: Juliuszowi Latkowskiemu w gimnazyum w Złoczowie, Karolowi Niklowi w gimnazyum w Nowym Sączu, oraz zamianował rzeczywistymi nauczycielami prowizorycznych nauczycieli: Antoniego Bartczaka w realnej szkole w Tarnowie, Bogusława Butrymowicza w I. gimnazyum w Tarnowie; Eugeniusza Daniłowicza w gimnazyum polskiem w Kołomyi, Henryka Dębskiego w II. gimnazyum w Rzeszowie; Michała Hałuszczyńskiego w gimnazyum w Złoczowie, Piotra Jaworka w gimnazyum w Tarnowie, Wiktora Kalinowskiego w gimnazyum w Brzeżanach, Wojciecha Krajewskiego w gimnazyum w Nowym Sączu, Stanisława Ludkiewicza w gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu, Stanisława Namysła w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, Gustawa Otrembę w szkole realnej w Jarosławiu, Bronisława Stankiewicza w gimnazyum w Bochni, Jana Świtalskiego w gimnazyum w Złoczowie, Bronisława Szubę w gimnazyum w Stanisławowie.

Osiek, 1 września. *Narod. Obrona* upoważniona ze strony kompetentnej oświadcza, że wiadomość dzienników, jakoby biskup diakovarski ks. Strossmayer z okazyi urodzin następcy tronu rossyjskiego celebrował uroczyste nabożeństwo i prosił o zwycięstwo dla Rossyan w obecnej wojnie — jest zupełnie zmyślona.

Petersburg, 1 września. Car powrócił wczoraj do Peterhofu.

Petersburg, 1 września. Z Bijska w gub. tomskiej donoszą, że uwięziono tam „proroka“ Airota, który pojawił się niedawno w okręgu ajtalskim, a równocześnie stłumiono ruch wśród Kałmuków. „Prorok“ miał tysiące zwolenników i ma być kałmuckiego pochodzenia. Twierdzą, że ruch był skierowany przeciw Rossyi i wywołany przez japońskich agentów.

Petersburg, 1 września. *Russkoje Słowo* donosi z Odesy, że krąży tam pogłoska o zamiarze uznania i ogłoszenia Odesy na kilka lat za port wolny dla wszystkich.

Kijów, 1 września. W wozie towarowym odjeżdżającego stąd do Odessy pociągu nastąpił wczoraj wybuch; jeden konduktor lekko ranny; wagon zdruzgotany.

Rzym, 1 września. Papież przyjął wczoraj nuncyusza Granito di Belmonte na posłuchaniu.

Rzym, 1 września. Wczoraj wieczorem wybuchł koło dworca kolejowego pożar w składach spirytusu. Powstała pogłoska, że dworzec stoi w płomieniach. Pożar ugaszono. Szkoda znaczna.

Cetynia, 1 września. Następca tronu Danyło z małżonką udaje się do Belgradu na koronacyę króla Piotra.

Londyn, 1 września. *Standard* donosi, że krążownik rossyjski „Don“ zabrał w porcie Vigo za pozwoleniem władz 200 ton węgla i wodę słodką i udał się na poszukiwania za angielskim parowcem „Kistovool“.

Konstantynopol, 1 września. Pogrzeb byłego sułtana Murada odbył się bez żadnych ceremonij. Wzięło w nim udział tylko 50 osób z dworu. Dziennikom pozwolono podać tylko urzędową wiadomość o samej śmierci.

Strejki.

Rzym, 1 września. Wybuchł tu strejk dorożkarzy.

Marsylia, 1 września. Uważają tu położenie strejkowe za bardzo poważne; grozi wybuch powszechnego strejku wszystkich producentów francuskich.

Chicago, 1 września. Pomocnicy rzeźniccy rorpoczęli strejk.

Cholera w Rossyi.

Petersburg, 1 września. *Russkoje Słowo* donosi, że gubernię samarską ogłoszono urzędownie jako zagrożoną przez cholerę.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Londyn, 1 września. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu, że rząd japoński zamianował oficera Stevensa, radcę legacyjnego japońskiej ambasady w Waszyngtonie — doradcą urzędu zagranicznego w Seul. Stevens jest Amerykaninem, a od dłuższego czasu jest w służbie japońskiej. Rząd japoński oświadcza, że nominacya ta nie narusza niezawisłości Korei.

Londyn, 1 września. *Morning Post* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Podług doniesienia amerykańskiego konsula w Czifu, usunięto już z rossyjskiego konsulatu stacyę telegrafu bez drutu. W Waszyngtonie sądzą, że Japończycy zmusili Chiny do energicznej interwencyi w tej sprawie u Rossyan, albo też Rossyanie uważają w obec bliskiego upadku Portu Arthura stacyę tę za bezwartościową.

Czifu, 1 września. *Biuro Reutera* donosi: Parowiec „Independent“, który wiózł środki żywności z Japonii do Niuczwangu, zatrzymany został w porcie Czifu przez celne władze chińskie. Dyrektor cłowy zażądał, aby okręt wyładował swe towary w Czifu. Japoński konsul zaprotestował przeciw temu. Rozstrzygnąć ma Robert Hart. Mimo zaprzeczenia sądzą, że „Independent“ wiezie 10 milionów jenów dla armii Kurokiego. Z dobrego źródła słychać, że japoński torpedowiec wyłapał rossyjskich oficerów, którzy chcieli dostać się z ważnemi depeszami do Portu Arthura. Oficerów tych wczoraj schwytano i przewieziono do Dalnego.

Walki pod Liaojanem.

Tokio, 1 września. *Biuro Reutera* donosi: Walki koło Liaojanu toczą się ciągle, lecz dotychczas bez wyniku. Urzędowe japońskie depesze wysłane wczoraj późnym wieczorem przyznają, że dotychczas żadna z obu walczących stron nie odniosła jakiegoś widocznego rezultatu.

Liaojan, 1 września. *Biuro Reutera* donosi, że Japończycy wykonali onegdaj około 7 wieczorem ostatni atak na drodze z Fenwanczengu. Nieregularny ogień trwał przez całą noc. Wczoraj nad ranem bitwa rozwinęła się na nowo.

Liaojan, 1 września. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi: Rossyanie maszerują wzdłuż kolei żelaznej na południe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 września 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 649·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 759·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 525·—, Akcye Länderbanku 432·75, Akcye Bankvereinu 532·—, Akc. Bodencredit 940·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 641·75, Akcye kolei Południowej 89·25 Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 443·25, Akcye Rima Muranyi 504·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2326·—, Akcye Fabryki broni 482·—, Akcye Tureckie tytoniowe 343·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·25, Renta majowa 99·30, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·65, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 130·50, Marki 117·27, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Eksc. W. hr. Dziedyszycki z Jezupola, Z. hr. Bielska z Lipnik, S. hr. Wodzicki z Krakowa. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, J. hr. Tarnowski z Rossyi, A. Gorayski z Moderówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stanek z Wiszenki, B. Kudelski z Brzeska.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. hr. Łoś z Krosna, J. ks. Słoniewski z Krakowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 1. września 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. sierpnia 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·20	99·40
styczeń-lipiec	99·20	99·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·60	153·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·50	185 50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	295 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·05	119·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99 50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	119·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128 75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100 40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100 50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·85	100 85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·75	207 75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107 90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99 40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	97·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	315·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	296·—	306·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·20	102 20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·20	102·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·10	93 10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 80	99 80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	461·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76·—	83 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	82·—	86·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 25	30 25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·50	280.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2814·—	2824 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	759 25	760·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522·60	523 70
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431 50	432 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1615·—	1625·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528·—	530 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·60	245 20
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 50	250 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	419·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5465 —	5485·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406·—	407 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	855·—	860·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	633 —	637 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1010·—	1020 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	442 75	443·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2300 —	2310 —
Schodnicy 500 kor.	652·—	662·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	303·—	306·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·17½	117·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·62½	239·82½
Paryż za 100 franków	94·90	95 —
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 20	117·55
Włoskie banki	94 90	95 05
Francuskie banki	94·92½	95 02½
Szwajcarskie banki	94·92½	95·02½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02½	19·04½
20-markówka	23 44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·17½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95 15
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 111.627. (7241 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 22. września 1904 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: a) za 9265 m³ szutru z szutrowisk i kamieniołomów dostawić się mających razem 32.486 kor. 40 hal.

b) za 1950 m³ wyładowania i kamienia ze stacyi kolejowej w Kołomyi z potłuczeniem i ustawieniem w pryzmy lub figury, razem 9262 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. E. 3423/3 (27) (7209 2—3)

Dnia 7. października 1904 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności pod l. kons. 380 w Zamarstynowie położonej wyk. hip. l. 395 ks. gr. tejże gminy objętej Władysława Szadrowskiego własnej wraz z przynależnościami składającemi się z ławek, stołów, beczek na wodę, latarni tablicy i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną wraz z przynależytościami na 24326 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 12163 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1904.

L. 122583 (7240 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Prucie, zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. lipca 1903 l. 31154/902 mających się wykonać w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 na przestrzeni od klm. 0 do klm. 9 500 pod Mikulińcami-Śniatynem-Orszowcami-Przerwą do granicy kraju, odbędzie się dnia 20. września 1904 o godzinie 12 w południe w Departamencie budowli wodnych c. k. Namiestnictwa we Lwowie publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 28400 0 m³ faszyn wiklowych, 52400 0 m³ faszyn lasowych, 8000 wiązek świeżych witek wiklowych, 815000 sztuk kołków w ogólnej wartości fiskalnej około 216500·00 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być wrazie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) % zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do c. k. Skarbu Państwa wrazie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym departamencie.

Oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych opieczętowane w kopercie z napisem „Oferta na roboty regulacyjne na Prucie" mogą być wnoszone w dzienniku podawczym c. k. Namiestnictwa albo w Departamencie dla budowli wodnych c. k. Namiestnictwa do godziny 12-tej w południe dnia 20. września 1904.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla wszystkich materyałów wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. sierpnia 1904.

(Wzór oferty.)

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. Starostwo w Kołomyi ewentualnie Kierownictwo budowy regulacyi Prutu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki potrzebne do budowli wodnych, do budowli regulacyjnych na Prucie od klm. 0 do klm. 9500 tj. pod Mikulińcami, Śniatynem, Orszowcami, Przerwą aż do granicy kraju, w ilości i pod zastrzeżeniem w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

We Lwowie, ... 1904.

(Imię i nazwisko)
miejsce zamieszkania.

(7214 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, tutki cygaretowe, zeszyty szkolne, części składowe maszyn i przybory do instalacyi wodociągów.

Wtorek 6. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności, obrazy olejne, dywany perskie i rower.

Środa 7. września 1904 od 10 do 12 godz.: kilkaset par trzewików różnych i meble.

Piątek 9. września 1904 od 10 do 12 godz.: konfekcya męska, sukno, meble różne i pianino.

Sobota 10. września 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe i warstat stolarski.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1085/4 (7) (7226)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach, zastąpionego przez adw. kr. p. dr. Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 25. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 997 ks. gr. gminy kat. Brzeżany własna p. Longina Hlebowieckiego.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1785 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 882 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 31. lipca 1904.

L. cz. E. 1076/4 (5) (7235)

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i kredytowego w Potoku złotym odbędzie się dnia 8. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a) 1/5 części realności objętej wyk. hip. 627 gminy Harasymów, b) 1/5 części realności objętej tym samym wykazem, c) całej realności objętej wykazem hipotecznym 694 i d) całej realności objętej wyk. hip. 695 gminy Harasymów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 834 kor. a jej przynależności na 272 kor. 50 hal., ad b) na 834 kor. a jej przynależności na 425 kor. 50 hal. ad c) na 40 kor. ad d) na 1132 kor. a jej przynależności na 166 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 737 kor. 66 hal., ad b) 839 kor. 66 hal., ad c) 26 kor. 66 hal., ad d) 865 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 14. sierpnia 1904.

L. cz. C. 215/4 (1) (7252)

Wstrzymanie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Borucha Herlina postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 460 gminy Kulików zostało wstrzymanem, w skutek czego termin licytacyjny na dzień 13. września 1904 godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. E 790/4 (4) (7237)

Dnia 5. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., odbędzie się licytacya whl. 384 gm. Krościenko i whl. 455 gm. tejże.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to I.) whl. 384 gm. Krościenko na 270 kor., II.) whl. 455 gm. kat. tejże na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) kwotę 90 kor., ad II.) kwotę 53 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 2. sierpnia 1904.

L. cz. E. 115/4 (5) (7227)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. kr. p. dra Schätzla w Brzeżanach, odbędzie się dnia 31. października 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya I.) realności objętej wyk. hip. l. 154 ks. gr. gm. kat. Mieczyszczów, II.) 3/10 części realności objętej wyk. hip. l. 184 tejże księgi własnych p. Fedka Malickiego, III.) całej realności objętej wyk. hip. l. 679 ks. gr. tejże gminy, IV.) i całej realności objętej wyk. hip. l. 709 każdej z osobna. W razie osiągnięcia ceny, w której wierzycieli egzekucyę popierający znajdą zupełne pokrycie, sprzedaż dalszych realności nie nastąpi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 500 kor., ad II.) na 1970 kor., ad III.) na 400 kor., zaś ad IV. na 30 kor.

Przynależności niema.

Najniższa cena wynosi ad I.) 333 kor. 34 hal., ad II. 516 kor., ad III.) 266 kor. 67 hal., z ś ad IV.) na 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. 875/4 (6) (7239)

Na żądanie Markusa Kannera z Uhnowa odbędzie się dnia 19. października 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya realności whl. 560 gm. kat. Uhnów-Zastawie bez przynależności.

Wartość szacunkowa 1000 kor.

Najniższa cena 666 kor. 66 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. E. IX. 974/4 (10) (6801)

Na żądanie Kasy Oszczędności we Frydku, zastąpionej przez Dr. S. Tillesa, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 12 w południe w sądzie tutejszym, sala V., tj. Nb. 14—15, parter, ul. św. Jana l. orj. 22, licytacya realności pod lk. 85 w Czarnej Wsi przy ul. Stachowskiego położonej, lwh. 114 ks. gr. dla tejże gminy objętej, składającej się z dwupiątrowego domu murowanego i z parterowej oficyny murowanej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi zewnętrznych sklepowych, z okiennicy do okna sklepowego oraz z kluczy nieuchwytnej wartości.

Nieruchomość ta jest oceniona na 38.098 kor. 85 hal., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 19.061 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 48 ul. św. Jana l. or. 22. II. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości uprasza się c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały. Równocześnie uzupełnia się warunki licytacyjne stosownie do ustępu V. uchwały z 23. czerwca 1904 E. IX. 974/4 (5).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. E. 1059/4 (5) (7236)

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i kredytowego w Potoku złotym, odbędzie się dnia 1. października 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętych wykazami hipotecznymi gminy Harasymów a) 736, b) 1072, c) 1023, d) 734, e) 508, f) 1/5 części realności objętej wykazem hipotecznym L. 597 wraz z przynależnościami, składającemi się z chałup, budynków gospodarczych, martwego i żywego inwentarza i płonów polnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3710 kor. a jej przynależności na 1537 kor., ad b) na 630 kor. a jej przynależności na 340 kor., ad c) na 670 kor. a jej przynależności na 108 kor., ad d) na 200 kor. a jej przynależności na 30 kor., ad e) na 352 kor. a jej przynależności na 492 kor., ad f) na 240 kor. 40 hal. a jej przynależności na 32 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3498 kor., ad b) 646 kor. 66 hal., ad c) 518 kor. 66 hal., ad d) 153 kor. 32 hal., ad e) 562 kor. 66 hal., ad f) 181 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1026/4 (2) (7167)

Na żądanie Leiby Grünblatta w Chodorowie, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya 1/3 części realności lwh. 261 Brzozdowce składającej się tylko z ogrodu parc. gr. lk. 18/2 i 19 wraz z przynależnościami, ocenionej na 103 kor.

Najniższa cena wynosi 67 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 27. lipca 1904.

Upadłości.

(7242)

Dnia 13. września b. r. odbędzie się w biurze podpisanego licytacya ofertowa składu towarów sukiennych krydataryusza Leona Horowitza wraz z całem urządzeniem sklepowem, na kwotę 23 335 kor. 05 hal. oszacowanego.

Pisemne oferty będą przyjmowane do dnia 13 września b. r. godz. 11 przed południem tylko tych oferentów, którzy równocześnie z ofertą złożą na ręce podpisanego tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej jużto gotówką, jużto w papierach wartościowych dających bezpieczeństwo pupilarne

Warunki licytacyjne można oglądać w biurze podpisanego w godzinach urzędowych, zaś skład towarów w dniach 7, 8, 9 i 12 września b. r. za każdym razem od godz. 3-ciej do 4-tej po południu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13. b. m o godz. 1-szej w południe.

Nowy Sącz, dnia 30 sierpnia 1904.

Dr. Adolf Neuberger
zarządca masy konkursowej.

Konkursa.

L. 30.921. (7208 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w c. k. szkole realnej w Żywcu ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia posady stałego sługi w innej szkole średniej w Galicyi ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 8. października 1904.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie,

20% dodatek aktywalny w kwocie 160 kor. rocznie,

wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwy

kłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k lekarza rządowego;

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Minist-rstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1904.

L. 1814. (7216 2—3)

KONKURS.

W skutek uchwały Rady gm. z 29. lipca b. r. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Mielcu z płacą roczną 1200 kor.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego Burmistrza najdalej do dnia 1. października b. r.

Do podań tych winny być dołączone dokumenta:

1. dyplom lekarza weterynaryi,

2. metryka chrztu, urodzenia na dowód, że 40 rok życia nie przekroczony i dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,

3. świadectwo moralności i

3. świadectwo z odbytej co najmniej 2-letniej praktyki weterynaryjnej względnie ostatniego zatrudnienia.

Nadmienia się, że po roku, zadawalniającej służby, nastąpi stabilizacya i że regulamin służbowy, do którego przyjęty obowiązany będzie się zastosowywać, przejrzeć można w kancelaryi Urzędu miejskiego.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 30. sierpnia 1904.

Burmistrz: Feliks Leyko.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 205,4 (2) (7243)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 182 часописи: „Дїло“ з дня 27. серпня 1904 під написею: „Езуїтскі злочини у Василиянок чині“ від „а своїх“ до „боять ся“ і від „О! мерзенні“ до „слова відповіди“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 31. серпня 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 93 4 (4) (7065 1—3)

Jan Kuryba z Wiśniowczyka uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Rajtera z Wiśniowczyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. L. VI. 9/4 (3) (7191 1—3)

Za matołka uznano Aleksandra Łakustę w Zawalu. Kuratorem jego ustanowiono Stefana Łakustę Iwana w Zawalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyn, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. P. 128/4 (9) (7171 1—3)

Fedia Syroida z Wolicy uznano za marnotrawcę, a kuratorem ustanowiono Fedia Hwozdyka z Wolicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 1. sierpnia 1904.

L. cz. L. 14/3 (5) (7176 1—3)

Anna Dynys ur. Tkaczyszyn z Rudy uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Franciszka Brzezickiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. IV. 21/88 (7190 1—3)

Za głupkowatego uznano Wojciecha Fiedora w Ciścu. Kuratorem jego ustanowiono Michała Motykę w Ciścu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Milówka, dnia, 30. czerwca 1904.

L. cz. P. 76/4 (10) (7063 1—3)

Michał Kulczycki z Winnik został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Piotra Obarańca z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 124/4 (1) (7103 1—3)

Łuć Kułynycz z Swidowej uznany marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanawia się Mikołaja Kułynycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 26. maja 1904.

L cz. L. 1/4 (4) (7107 1—3)

Marcin Góra z Biały wyżniej uznany za marnotrawcę, kuratorem jego Jędrzej Sekuła z Biały wyżniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. L. 5/4 (6) (7108)

Za umysłowo chorego uznano Ilka Sulatyckiego Iwana z Berezowa niżnego, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Przygrodzkiego z Berezowa niżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. P. 226 4 (5) (7110)

Ogłoszenie.

Józef Stęchły z Rozborza uznany został marnotrawcą, kuratorem jego Franciszek Kulpa z Rozborza.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. P. 258,4 (7) (7113)

Za umysłową chorą uznano Katarzynę Cieśla w Niedźwiadzie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Cieślę w Niedźwiadzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. L. 14,4 (5) (7057)

Helena Waśkiewicz umysłowo chora, jej kuratorem Jędrzej Marek z Krysowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. P. 67,4 (1) (7174)

Wasyl Romanczyszyn z Berdychowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hryńka Bihuna z Berdychowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 9. marca 1904.

L. cz. P. 81,4 (8) (7179)

Za umysłowo niedołężnego uznano Kazimierza Czecha w Czułowie.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Kowalika w Liszkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 1. sierpnia 1904.

L. cz. L. 17,4 (5) (7197)

Marunia Matwijów z Zaborza uznana za umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiony Pańko Matwijów z Zaborza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. P. 96/4 (9) (7134)

Łukasz Makara rolnik w Radoszycach z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Hryć Paraszczak z Radoszyc.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bukowsko, 25. lipca 1904.

L. cz. L. 6/4 (4) (7117)

Dla umysłowo chorej Anny Zusiak z Lipowej ustanowiono kuratorem Jędrzeja Jagosza.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 2. sierpnia 1904.

L. cz. L. 11/4 (8) (7135)

Za marnotrawcę uznano Teofila Mirka w Równem.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Bałonia w Równem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. L. 13/4 (5) (7114)

Hanuśka z Tarasów Kot ze Sałaszów uznana marnotrawną, kuratorem ustanowiony Roman Rolko ze Sałaszów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. L. 12,4 (5) (7238)

Magdalena Kardaszewska z Ostobuża uznaną za marnotrawną, kuratorem ustanowiony Fedko Sałocha z Ostobuża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 24. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 191 20/4 (7137 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia interesowanych, że w tutejszym depozycie sądowym są przechowane:

1. w masie spadkowej po śp. księdzu Franciszku Unzeitig skutkiem uchwały z 31. stycznia 1873 l. 383 do Art. 8 kwota 89 kor. 87 hal.

2. w sprawie spornej Nuty Federbuscha przeciw Kubie Wójciak skutkiem uchwały z 30. maja 1867 l. 1256 pod Art. 19 gotówka 22 kor. 72 hal.

3. w sprawie spadkowej po śp. ks. Pawle Mouczak skutkiem uchwały z 28. kwietnia 1869 l. 1040 pod Art. 15 gotówka 12 kor. 76 hal.

4. w sprawie spadkowej po śp. Karolu Seifert skutkiem uchwały z 21. sierpnia 1871 l. 2578 pod Art. 42 gotówka 35 kor. 84 hal.

5 w sprawie spadkowej po śp. Justynie Wierzbowskiej skutkiem uchwały z 6. października 1871 l. 3092 pod Art. 53 gotówka 15 kor.

6. w sprawie spadkowej po śp. Józefie Seja skutkiem uchwały z 3. września 1872 l. 3612 pod Art. 45 gotówka 64 hal.

Wzywa się interesowanych by do jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni wykazali prawa własności do tych depozytów, gdyż inaczej depozyta te przejdą na własność Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 203/4 (1) (7230 1—3)

Przeciw Alojzie Morajda, której miejce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Jana Gucwę i spóln. w Gródku pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Gródek przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. września 1904 na godz. 10 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dra Stanisława Feuersteina, adw. w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 206/4 (1) (7231 1—3)

Przeciw Konstantemu Wyszowskiemu, Piotrowi Michalikowi i Mikołajowi Michalikowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Eufrozynę Taras i spóln. pozew o 238 kor. i 136 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. grudnia 1904 na godzinę 10 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Maurycego Schmala adw. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 25. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 113/4 (3) (7217)

Przeciw Annie Hołyszko w Składzie solnym, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Hrycia Hołyszka po Wasylu w Składzie solnym pozew o własność połowy wykazu hip. l. 70 gm. Składu solnego.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 9. września 1904 o godzinie 11 przed południem biuro Nr. 42.

Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu i mieszkania ustanawia się Pana dra Angermana adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. Cw. II. 801/4 (2) (7220)

Przeciw Adeli i Abrahamowi Dorflauferom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Mali Dorflaufer pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. II. 801/4 (1).

Celem strzeżenia praw Adeli i Abrahama Dorflauferów ustanawia się p. dra Maurycego Wechslera adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. I. 12/4 (1) (7081 3—3)

Edykt.

W tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym znajdują się w przechowaniu nad lat 30 następujące depozyta.

Dzień złożenia	Artykuł dziennika	Oznaczenie depozytu gotówka K	h	Masa
10/1 1873	7	3	74	Wasyla Seneka spadkobierców
20/2 1856	19	20	39	Jakóba Stolzenberga
24/3 1861	26	3	50	
8/10 1860	51	9	09	Hryńka Sendegi spadkobierców
30/4 1857	11	3	42	Izaka Arona Jäger spadkobierców
20/8 1873	50	3	22	Anny Kinasz
24/10 1872	80	28	—	Niewiadoma
12/1 1869	81	12	12	Ilka Chachuły
24/1 1870	3	69	77	Gmina Zamoście, Przegnojów i Gliniany
11/4 1863	50	11	—	Niewiadoma
26/2 1872	18	10	—	Michała i Magdy Hnatowych
2/1 1866	2	14	20	Niewiadoma
3/6 1872	46	4	24	Jana Borniaka

Wzywa się przeto roszczących sobie prawa do powyższych depozytów, by w ciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od ogłoszenia tego edyktu, swe roszczenia w sądzie tutejszym tem pewniej wywiedli, gdyż inaczej po upływie tego czasu powyższe depozyta uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 25. lipca 1904.

C. III. 236/4 (1) (7232)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izakowi Wróblowi, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Krośnie, przez Samuela Weissmana z Krościenka wyżnego pozew o 380 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 21. września 1904 godzina 9 rano biuro Nr. 2. Kuratorem ustanowiono Dra Roberta Pawłowskiego adwokata w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 377/4 (2) (7224)

P. Józefowi Fechnerowi, prywatnemu i właśc. realn. z Andrychowa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym jako handlowym w Wadowicach przeciw p. Józefowi Fechnerowi z Andrychowa o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 200 kor. zpn. ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 17. sierpnia 1904 l. cz. Cw. 377/4 (1), którym polecono p. Józefowi Fechnerowi zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 200 kor. zpn. do rąk p. Józefa Swińskiego kupca w Andrychowie.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie p. Józef Fechner z Andrychowa przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Jana Iwańskiego adw. w Wadowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Józefa Fechnera z Andrychowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 303 4 (1) (7228)

Przeciw Katarzynie Grocholskiej ze Siedlca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Sylwestra Pabiana pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tutejszym sądzie na dzień 9. września 1904 o godz. 9 rano, biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanawia się p. dra Tadeusza Tertila adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 29. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. VI. 306/3 (12) (7133 3—3)

Wzywa się niewiadomego z pobytu Teofila Jarymowicza by się do roku od daty edyktu oświadczył do spadku po Aleksandrze Jarymowiczu, gdyż inaczej przeprowadzi się pertraktacyę spadkową z jego kuratorem adw. Czykalukiem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. A. XI. 119/3 (7162 3—3)

Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po Sebastyanie Jaworzyńskim zmarłym w Krakowie 15. marca 1903 bez rozporządzenia ostatniej woli, aby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi, zgłosili się tu na odroczony termin na dzień 21. września 1904 o 9 rano albo też na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku gdyby tenże, przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi został wyczerpany.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, dnia 18. lipca 1904.

L. cz. A. 26/4 (6) (7166 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Iwan Cioch zmarł dnia 9. marca 1904 w Sulimowie z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Wulki i Maryny Cioch nie jest znanem, wzywa się ich aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Michałem Bojko z Sulimowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9. maja 1904.

L. cz. A. 64/4 (5) (7175 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że dnia 9. stycznia 1904 w Dobrotworze zmarła Tekla ze Sluzów Sałahub pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, przedstawiające się jako kodycyl.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana Stadniuka, rolnika z Dobrotwora, nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem dr. Maryanem Krówczyńskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 7. czerwca 1904

L. cz. A. IV. 315/3 (7) (7177 1—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 23. października 1885 w Chłopówce zmarł Mendel Schönberg bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Srula Schönberga i Ette Schönberg nie jest znanem. przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Schönberg ustanowionym dla nieobecnych Srula i Ette Schönbergów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 25. maja 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 7/4 (4) (7129 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Fedor Bibun syn Jakowa z Zarzecza wydalił się przed około 30 laty z Zarzecza w niewiadomym kierunku i przez cały ten przeciąg czasu aż dotąd brak wszelkiej wiadomości o życiu i miejscu pobytu wymienionego.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2) ust. c. przeto wdraża się na prośbę Onufrego Bibuna, Josypa Bibuna i małoletniej Anny Bibun przez opiekuna Iwana Hawryluka postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu Maksymowi Hnatyszynowi z Zarzecza wiadomości, o powyż wymienionym. Fedora Bibuna syna Jakowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. lipca 1905 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. T. 47/4 (1) (7219 1—3)

Na wniosek p. Eliasza Pictra Chomickiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa imienia Gizeli we Wiedniu Nr. 183 666 według taryfy I. na kapitał 300 Fl., wystawionej dnia 1. kwietnia 1899 płatnej 1. kwietnia 1907.

Posiadacza powyższej policy wzywamy, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni ze swojemi prawami się zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu polica ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. T. 42/4 (2) (7218 1—3)

Na wniosek Chaima Holzmana, kupca w Krystynopolu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych weksli sześciu a to:

1. weksel na kwotę 1300 kor. opiewający z datą wystawienia Bełz dnia 22. marca 1904 płatny w rok od daty wystawienia a przez Ilka Kiczma przyjęty na którym jeszcze mego podpisu jako wystawiciela nie było.

2. weksel na kwotę 104 kor. przez adresata Ilka Kiczma przyjęty z datą wystawienia Bełz, dnia 22. marca 1904 a z datą płatności w 3 miesiące po wystawieniu, na którym jeszcze mego podpisu jako wystawiciela nie było;

3. weksel na kwotę 900 kor. opiewający przezemnie jako przyjemcy podpisanego, bez daty wystawienia i płatności, tudzież bez podpisu wystawiciela;

4. takiż sam weksel na kwotę 600 kor. opiewający;

5. takiż sam weksel na kwotę 600 kor. opiewający,

6. takiż sam weksel na kwotę 50 kor. opiewający.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dniowego terminu, a to odnośnie do weksla pod 1. z dniem 22. marca 1905, do weksla pod 2. z dniem 22. czerwca 1904 a do weksli pod 3. 4. 5. i 6. z dniem ogłoszenia edyktu rozpoczynającego się, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższych czasokresów weksle za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 347/4 Stow. II. 766 (7123 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „Sklep kółka rolniczego w Tyśmiennicy" wpisał: iż zgodnie z żądaniem Artura Seidlera jako jedynego przy życiu pozostałego przez walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia obranego likwidatora — powyższe stowarzyszenie z rejestru dla stowarzyszeń wykreślone zostaje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 962 Stow. I. 41/26 (7130 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Chorostkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką", że na nadzwyczajnem walnem z gromadzeniu z dnia 29. maja 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa, że likwidatorami towarzystwa wybrani zostali Chaim Juda 2 im. Gross kupiec, Moses Reinisch kupiec, Chaim Gellmann kramarz, Pinkas Morgenstern kuśnierz i Hersch Glasner dzierżawca kopytkowego, wszyscy w Chorostkowie zamieszkali.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłosili

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 802 Pojed. I. 65,8 (7153)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Samuel Beigel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 6. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. Firm. 870 Pojed. I. 128/11 (7152)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Nowosiółka ad Touste.

Brzmienie firmy: Hillel Morgenstern, przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Nowosiółce ad Touste.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: Tarnopol, dnia 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 937 Poj. I. 56/12 (7223)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Efroim Katz w Tarnopolu

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami łokciowymi w Tarnopolu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 7. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz Firm. 403 4 pojed. I. (68) (7128)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Iwanikówka.

Brzmienie firmy: Izaak Leib Adlersberg w Stanisławowie, handel drzewem w Iwanikówce.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Skutkiem śmierci i zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 8. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1012 Poj. I. 137/8 (7222)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Berezowica wielka.

Brzmienie firmy: Mojżesz Hersch 2-im. Zellermajer, dzierżawca propinacyi w Berezowicy wielkiej.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 7. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

Ч. спр. Фірм. 334 4 (7125)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відд. II. в Станиславові оголошує, що припоручує ся ведучому реєстр, щоби реєстрі для господарчих і заробкових стоваришень при фірмі „Спілка ощадности позичок в Ланчині" вписав що на відбувших дня 8. мая 1904 надзвичайних загальних зборах в місце уступившого в стоятеля заряду О. Дмитра Лисого вибрано настоятелем заряду О. Николая Руденьского, гр. кат. сотрудника в Ланчині, а в місце уступившого члена заряду Мартина Паньковского вибрано членом Якова Іваночко Франко, господаря в Ланчині, як також щоби вичеркнув нефунгуючих вже О. Дмитра Лисого і Мартина Паньковского.

Ц к. Суд окружний, Відділ II.

Станиславів, дня 26. мая 1904.

Ч. спр. Фірм. 260/4 stow. II. (1192) (7126)

Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відд. II. в Станиславові оголошує, що рівночасно припоручує ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоваришень вписав фірму новозаязаного стоваришення під фірмою: „Спілка ощадности і позичок в Стриганцях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою", котрого осідок єсть в Стриганцях.

Стоваришенє се опирає ся на статутах ухвалених в Стриганцях 3. марця 1904, котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілию спілки єсть старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки, именно через:

а) уділянє членам в міру потреби ужиточности цїли і в міру фондів потрібних в господарстві, промислі і торговли позички;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузї спілки.

Членами першого заряду стоваришення суть:

1. О. Софрон Левицкий парох в Стриганцях, яко предсїдатель,

2. Іван Кабон (Ільків) господар в Стриганцях, яко заступник предсїдателя,

3. Сильвестер Батюк учитель в Стриганцях, яко член,

4. Василь Бельгас господар в Стриганцях,

5. Никола Кулогир господар в Стриганцях, яко член.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб що під печаткою фірми (стампілею) підписує ся предсїдатель заряду взглядно его заступник і оден в членів заряду.

Всякі оголошення спілки повинні бути підписані через предсїдателя заряду взглядно его заступника з виняткомслучаїв предвиджених в §§. 17, 30, 36 статутів по мисли котрих оголошення підписує предсїдатель Надзираючої Ради або его заступник.

До поміщування оголошення служить таблиця перед льокалем спілки.

Члени спілки ручать спільно (солідарно) цїлим своїм майном за зобовязаня спілки супротив третих осїб по мисли закона о заробкових та господарських стоваришеннях.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Станиславів, дня 2. мая 1904.

Doniesienia prywatne.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.
Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy
Adolfa Chulawskiego
udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu

---

Ważny od 1. maja
Nowy rozkład jazdy kolejami
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, Biurach dzienników, trafikach. — Ekspedycya Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

W wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim
Maryi Zagórskiej
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1,
wpisy tak do **liceum** jak i do **szkoły wydziałowej i ludowej** (posiadających prawa publiczności) codziennie między 10—12 i 3—6.

Zakład przyjmuje uczenice stałe, półpensyonarki i dochodzące. Egzamina wstępne dnia 3 i 4. września, nauka regularna 6. września.

Plan nauki licealnej wraz z przedmiotami nadobowiązkowymi ma na celu przygotować uczenice tak do zawodów praktycznych jak i do matury seminaryalnej i licealnej.

Liceum żeńskie
z prawami szkół publicznych
reskryptem Wysokiego c. k. Ministerium z dnia 1. marca 1904 l. 5540
W. Niedziałkowskiej
obejmuje sześć klas licealnych, klasę przygotowawczą i cztery klasy normalne również z **prawem publiczności.**

Wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek przyjmuje się od dnia 1. września w godzinach między 10-tą a 6 tą. Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 5. a lekcye rozpoczną się dnia 6. września

we Lwowie, ulica Kopernika l. 20.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona
z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!
Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą arome, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Rzadka sposobność.
Wspaniałe reprodukcye barwne z obrazów znakomitego malarza
Augustynowicza p. t.:
Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław
Wysyła: Biuro dzienników **Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,** za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Od Redakcyi:
Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.
„TYGODNIK ILLUSTROWANY"
Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:
SYN MARNOTRAWNY
powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**
MROK
powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**
bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP" i „PAN WOŁODYJOWSKI" oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości"; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów"; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości" (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:
Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szanownej Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki.

Z wysokiem poważaniem **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz i katolicki antykwarz, ulica Batorego l. 28, we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

---

10 procent na ukończenie budowy pomnika.

Portret Adama Mickiewicza

według francuskiego sztychu rytowanego przez Dauquina i Henryka Duponta. w formie korespondentki, wydała firma

A. Getritza, Lwów, pl. Kapitulny.

Cena w tuzinie po 10 hal.

10 procent na ukończenie budowy pomnika.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Pokój kawalerski jest do wynajęcia z osobnym wejściem dla dwóch Panów kawalerów wraz z wiktem miesięcznie po 22 [illegible] przy ulicy Świętokrzyskiej l. 3 (boczna Janowska).

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Do wynajęcia

od 1. września 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na parterze, ul. Zyblikiewicza 37.

Rutynowany pedagog

przyjmie od 1. września b. r. kilku uczniów gimnazyalnych na całe utrzymanie i zapewnia rodzicielską opiekę, ścisły dozór i na żądanie wydatną pomoc w nauce. Adres: M. C. Lwów, ul. Ormiańska 16. III. piątro, Nr. drzwi 20

Szyny, wózki

dla kolejki wąsko torowej tanio do sprzedania. Zgłoszenia pisemne Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana pod »Roboty ziemne«.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Kto zna miejsce pobytu Matwija Sirko niech będzie łaskaw podać adres do Leona Kozaka Lwów, Kleparów 179, za co otrzyma 2 korony jako zwrot kosztów.

DLA PRENUMERATORÓW

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

w I-em półroczu r. b.

premia książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:

Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h, z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia ,Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyię (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta) Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	[illegible]·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10 20	z Rzeszowa, Jarosławia. Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego. Kałusza. Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia. Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka. Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy. Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5 03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca, via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15 9). Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1.5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna. Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego. (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6 20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8 25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9 10	
—	9 25	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	10·35	do Sambora, Chyrowa.
—	10·45	do Tarnopola, Potutor.
—	10·50	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
1·55	—	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3 05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja. Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5 55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu. Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu). Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa. N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4). Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11 10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7 30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5 03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8 20 rano, 1 16, 4 45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5 48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9 15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1 45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3 04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7 2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2 15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.